DZIŚ 16 STRON — „PRZEGLĄD FILMOWY"
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
WYDANIE III. F
Rok XIV. Kraków, niedziela 22 listopada 1931 Nr. 313

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca, Za inseraty redakcja nie odpowiada,
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Działacze lewicowych stronnictw chłopskich przed barjerą świadków

Przebieg 23-go dnia procesu 11 posłów Centrolewu

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa 20. 11. Sin. Dzisiejszy dzień procesu poświęcony był całkowicie sprawom posłów chłopskich, siedzących na ławie oskarżenia, a więc posłów Bagińskiego, Putka i Sawickiego. Przed pulpitem świadków przesunęła się przeważnie galerja posłów i senatorów, bądź ze Stronnictwa Chłopskiego, bądź z Wyzwolenia, nie wnosząc do sprawy nic istotnego, prócz rzeczy znanych już z przebiegu procesu, albo też z ostatnich wypadków politycznych. Najciekawsze były zeznania posła Wrony, które trwały półtorej godziny. M. in. zeznawał również b. senator Kalinowski, profesor politechniki i b. rektor wolnej wszechnicy, znany z wystąpień przeciwko numerus clausus.

PĘD DO ZAMACHÓW

Pierwszy zeznaje b. sen. Nocznicki jeden z założycieli Wyzwolenia. Obrona: Czy w pana zrozumieniu naruszono Konstytucję? — Były poważne obawy. — Czy bano się zamachów na wsi? — Obawa zamachów była od dawna. Byłem ministrem w r. 1916 i z początkiem 1919 w rządzie Moraczewskiego. Zrobiono wówczas na nas zamach. Pęd do zamachów istnieje i ma oddźwięk w społeczeństwie.

Następnie zeznają świadek Garwulewicz i Dudziński z Marszowic, którzy opowiadaja o wystąpieniach Bagińskiego na wiecach. I tu znów zaczyna się dyskusja o laskach czy lagach i pałkach, znana już z poprzednich zeznań.

ZAMACH BEZ ARMAT

Z kolei zeznaje prof. St. Kalinowski. Adw. Czernicki: Znając akcje Centrolewu może pan stwierdzić, czy istniało tam pragnienie do przeprowadzenia zamachów i rządzenia siłą? — Nigdy. — Na czem pan opiera tą opinję?— Na spostrzeżeniach natury psychologicznej. Bywałem zagranica i widywałem tam typy rewolucyjne. — Czy były czynione jakieś fizyczne przygotowania do zamachu? — Zdaje mi się, że zamach bez armat nie może się obejść i przecież żadnych tego rodzaju przygotowań nie czyniono. Świadek stwierdza, że niebyło żadnego rewolucyjnego charakteru w działaniu Centrolewu. W r. 1922 dzięki „Wyzwoleniu" panował entuzjazm na kresach dla marszałka Piłsudskiego.

DWA OBLICZA „WYZWOLENIA"

Prok. Rauze: Czy dążenia rewolucyjne w „Wyzwoleniu" były reprezentowane? — Nie. — A Wojewódzki, Balin, Hołowacz, Szapiel? — Wyszli ze stronnictwa. — Czy Wojewódzki nie reprezentuje dyktatury w jednem z państw ościennych? — Wiem, że Wojewódzki jest zagranicą. Adw. Graliński: Czy Wojewódzki nie był oficerem sztabu generalnego na terenie Wileńszczyzny? — Tak. — Czy był redaktorem „Chłopskiej Prawdy"? — Tak — Czy w redakcji „Chłopskiej Prawdy" był wypadek prowokacji i wybuch bomby, spowodowany przez Trojanowskiego? — Tak. — Więc Wojewódzki był oficerem sztabu generalnego, a w lokalu jego redakcji była prowokacja. — Czy członkowie Wyzwolenia przechodzili tylko do grup skrajnej lewicy, czy też i do BB.? — Naturalnie też i do BB. — A czy znane jest panu nazwisko Jastrzębskiego? — Pan ten był urzędnikiem prezydjum Rady Ministrów i napisał książkę, traktującą o ekonomji. — A kto opierał się na tej książce, sanacja, czy komuniści? — Myślałem, że jak pan ten był urzędnikiem w prezydjum Rady Ministrów, to reprezentował kierunek rządowy, bo przecież nie dalibyśmy mu takiego odpowiedzialnego stanowiska. — A czem jest teraz p. Jastrzębski? — Wiceministrem skarbu (Jest to aluzja adw. Gralińskiego do książki wydanej przez p. Jastrzębskiego w Moskwie po rewolucji bolszewickiej z przedmową obecnego prezesa komisarzy ludowych Mołotowa).

BAGIŃSKI I PUTEK

Świadek senator Januszewski stwierdza, że Bagiński był dobrym patrjotą i kawalerem orderu Virtuti Militari, który to order zwrócił. Adw. Graliński: Czy zna pan coś z jego działalności, coby mogło go zaprowadzić na ławę oskarżonych? — Wiem, że był w opozycji. Następnie obrońca pyta o oskarżonego Putka. Świadek stwierdza, że Putek był referentem budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Raz na plenum Sejmu mimo, iż nie mówił bardzo gorąco, zmiażdżył w dyskusji ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego. — A czy nastąpiło odprężenie, gdy przyszedł minister Józewski na miejsce Składkowskiego. — Tak.

SPRAWA N. I. K. P.

Adw. Czernicki zapytuje o walkę „Wyzwolenia" prowadzoną o niezależność N. I. K. P. — Wiem o tem. W walce tej wziął również udział b. prezes Izby Wróblewski, a następstwem tego było jego ustąpienie i mianowanie na jego miejsce gen. Krzemińskiego. **Przewodniczący:** Na czem pan tę wiadomość opiera? — Była szeroka dyskusja w Sejmie o niezależności N.I.K.P., potem przyszła mowa prezesa Wróblewskiego, a następnie jego ustąpienie. Adw. Graliński: Panie senatorze, czy znane jest panu orzeczenie kolegjalne N.I.K.P. o wydaniu przez jednego z ministrów 23.000 złotych? — Tak. — A czy ciało kolegjalne może ulegać wpływom przewodniczącego? — No naturalnie, — przewodniczący ma wpływ na obrady.

Adw. Nowodworski: Czy pan sobie przypomina, czem min. Składkowski motywował konieczność podwyższenia funduszu dyspozycyjnego? — Walką z czynnikami wywrotowemi. — A więc na defenzywę. — Tak.

SPÓR O LOGIKĘ

W pewnej chwili zeznań świadka prok. Rauze przedkłada mu odezwę pytając go, czy odezwa ta jest autentyczna, poczem czyta mu z niej następujące zdanie: „Wasz Sejm nie jest w stanie zwalczyć środkami legalnemi dyktatury pomajowej". Świadek: To przecież nie jest nawoływanie do obalenia rządów siłą. Tu niema nic powiedzianego, ażeby chłopi brali za kosy i cepy, albo chwycili za rewolwery. — To co pan mówi jest nielogiczne. — Panie prokuratorze: Ja jestem technikiem z wykształce-

nia i przy matematyce mam dużo do czynienia z logiką, ale w tem nie widzę nic nielogicznego. Nie widzę różnicy pomiędzy tem, co mówiłem, a tem co mówię. Adw. Graliński: Wysoki Sądzie, proszę o pozwolenie odczytania całego zdania. Prokurator wybiera sobie tylko część ustępów, które nie dają całkowitego obrazu. Tam jest wyraźnie powiedziane, że „wasz Sejm nie jest w stanie zwalczyć środkami legalnemi dyktatury pomajowej, i dlatego apelujemy do was, abyście nas popierali swą liczebnością na Kongresie“. Teraz już nawet dla pana prokuratora jest wszystko jasne.

„BUNT PRZECIW PREZYDENTOWI, KTÓRY ŁAMIE PRAWO“

Świadek pos. Nosek z „Wyzwolenia“ odpowiada na cały szereg pytań w sprawie demonstracji z 14 września. Prokurator Rauze: Czy znany jest panu artykuł: „Bunt przeciwko Prezydentowi, który łamie prawo“. — Nie pamiętam. — Szkoda, to jest bardzo ciekawe, zawiera bowiem zgoła inne postulaty niż te, o których świadek mówił. Adw. Szumański: Wnoszę, aby w tego rodzaju wypadkach, gdy pan prokurator wyjmuje pewną część z artykułu, cały artykuł był przedstawiony świadkowi. Adw. Graliński stwierdza, że wspomniany przez prokuratora artykuł brzmi: „Bunt przeciw Prezydentowi, który łamie prawo“, a artykuł dotyczy buntu przeciwko prezydentowi Finlandji. (Na sali poruszenie).

NAPADY NA POSŁÓW

Świadek Waleron broni Sawickiego, mówi o nadużyciach i napadach na posłów. Był on świadkiem napadu na posła Rybarskiego, którego w Sejmie uderzył pałką gumową pos. Dobrzański z BB. Świadek opowiada również o napadzie na ś. p. posła Dąbskiego i o napadach na lokal stronnictwa chłopskiego. Po przerwie adw. Ujazdowski stawia wniosek o wezwanie jako świadka w tej sprawie adw. Hofmokl-Ostrowskiego. Sąd po naradzie odrzuca wniosek adwokata.

Z kolei przed sądem staje jeden z przywódców Stronnictwa Chłopskiego **pos. Wrona.** Świadek po scharakteryzowaniu działalności Centrolewu odpowiada na pytania. **Adw. Czernicki:** Czy był pan na posiedzeniu, na którem posłowie sanacyjni dokonali napadu na posła Rybarskiego? — Tak jest. — Czy wie pan może coś o tem że napad ten był zorganizowany? — Jeden z uczestników napadu na Rybarskiego, dawny poseł z BB Cieplak mówił, że prezes klubu Sławek wydał odpowiednie dyspozycje i kazał m. in. obrzucić pos. Rybarskiego piórem. Wywołało to w łonie klubu BB ferment. Kilku posłów z Cieplakiem na czele wystąpiło uważając, że nie mogą się solidaryzować z tego rodzaju metodami. Kierownictwo tą akcją spoczywało w rękach obecnego ministra reform rolnych, prof. Kozłowskiego.

ROZŁAMY W STRONNICTWACH I BOJÓWKI

Adw. Czernicki: Czy wie pan coś o organizowaniu rozłamu w stronnictwach ludowych? — Wiadomo mi, że niejaki Banaś otrzymał 5.000 złotych na rozbicie Kongresu „Piasta“ w Krakowie. Zapłacono wówczas 400 złotych niejakiemu Piątkowi za wykonanie 500 fałszywych zaproszeń na Kongres „Piasta“. — Dlaczego głosowaliście przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu? — Wiedzieliśmy bowiem, że pieniądze te są używane na cele niewłaściwe. Rozmaici kryminaliści, szulerzy i złodzieje otrzymali z tego funduszu po 10 złotych dziennie i rewolwer. Ci mieli się zajmować porządkowaniem stosunków politycznych w Polsce, byli używani jako agitatorowie polityczni, organizowali **bojówki** i **urządzali** niesamite historje. Ja sam osobiście padłem ofiarą napadu ze strony tych ludzi, w czasie którego złamano mi rękę. Następnie świadek porusza wybory w Przemyślu i mówi: W obecnych wyborach w Przemyślu cisami ludzie prowadzą akcję polityczną. Przed wyborami, oświadcza dalej świadek, czyniono nam propozycję, ażebyśmy zdradzili Centrolew. Nie chcieliśmy tego zrobić, postanowiono zatem wprowadzić w szeregi stronnictwa ferment. Założono fikcyjne stronnictwo. Wiem, że Siedlecki, poseł z BB asygnował na ten cel 40.000 złotych. Lokal nam zabrano w drodze gwałtu. Dalej świadek mówi o napadzie na wicemarszałka Dąbskiego. Świadek jako lekarz przyjechał natychmiast po napadzie i dowiedział się od ś. p. Dąbskiego że napadło go 4 wojskowych i pobiło dotkliwie. Poseł Dąbski był chory na raka i zdaniem lekarzy wypadek ten przyspieszył jego śmierć. Pos. Dąbski nie wierzył w wykrycie sprawców.

Adw. Szumański: Na czele tego fikcyjnego stronnictwa stał niejaki Różyński. Czy jest to ten sam człowiek, który miał sprawę o defraudację popełnioną w związku meljoracyjnym? — Tak, defraudacja sięgała miljona złotych.

O NADUŻYCIACH W ZWIĄZKU Z WYBORAMI

Na pytanie obrony świadek opowiada o szeregu nadużyć, popełnionych przez administrację w stosunku do ludności. I tak pos. Wrona stwierdza, że w jego powiecie urząd skarbowy wyznaczył nadmierne podatki płatnikom. Mówiono następnie, że jeżeli się zapiszą do BB, to podatki będą obniżone. W sekretarjacie wyborczym BB wydawano kartki do urzędnika skarbowego, który w wielu wypadkach obniżał nadmierny wymiar podatkowy. Wracam z Przemyśla — oświadcza dalej świadek — gdzie odbywa się obecnie akcja wyborcza. Odwiedziłem dużo wsi i stwierdzam, że prawie we wszystkich wsiach nakłada się gremjalnie na wszystkie chaty mandaty karne oświadczając, że będą one umorzone, o ile będą głosowali na „jedynkę“. W 1928 roku wybory organizowane w Białostockiem na rzecz BB kosztowały 247.000 złotych. Sumę tę dostali starostowie i wójtowie z funduszu dyspozycyjnego na akcję dywersyjną. Sawickiego, którego kandydaturę Stronnictwo Chłopskie popierało, aresztowano. Został on jednak mimo to wybrany.

W Sejmie Sawicki należał do opozycji umiarkowanej, odnosił się nawet rzeczowo do władz i pracował na terenie samorządowym, czem budził zastrzeżenia w Stronnictwie Chłopskiem. Byliśmy nawet tem nieco zdziwieni, gdy go aresztowano. Dalej świadek stwierdza kategorycznie, że ani Stronnictwo Chłopskie, ani żadne ze stronnictw wchodzących w skład Centrolewu, nie miało tendencyj zamachowych.

PUŁK. KOSTEK BIERNACKI I MAJOR RYSZANEK

Adw. Graliński zapytuje o wynik prac komisji śledczej, która badała zajścia w związku z najściem oficerów na Sejm. Pos. Wrona, który był członkiem tej komisji stwierdza, że na czele tej grupy oficerów stał pułkownik Kostek Biernacki, zaś łącznikiem między oficerami a pułkownikiem Biernackim był major Ryszanek. Oficerowie byli uzbrojeni.

Po zeznaniach paru mniej ciekawych świadków rozprawę odroczono do jutra.

W PONIEDZIAŁEK — WIELKI DZIEŃ

W poniedziałek mają zeznawać następujący świadkowie: byli członkowie Sądu Najwyższego Mogilnicki i Seyda, prof. Marchlewski z Krakowa, ks. Panaś, poseł Stanisław Stroński, sen. Głąbiński, pos. Wyrzykowski, pos. Wierciak i pos. Rymar z Klubu Narodowego, pos. Brodacki z Piasta i pos. Żuławski z PPS.

Konferencja marsz. Piłsudskiego z min. Pierackim i — pogłoski

Warszawa 20. 11. Sin. Marszałek Piłsudski przyjął dziś ministra spraw wewn. Pierackiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Ze względu na wczorajsze zeznania em. gen. dr. Kukiela, dotyczące min. Pierackiego (które to szczegóły zeznań uległy konfiskacie), konferencji powyższej przypisuje się wielkie znaczenie i na tem tle kolportowane są różne pogłoski. W niektórych pismach pojawiła się pogłoska, jakoby proces miał zostać przerwany, celem rozszerzenia aktu oskarżenia na dalszych działaczy stronnictw Centrolewu.

* * *

Warszawa 20. 11. PAT. P. Prezydent Rzplitej w dniu dzisiejszym przyjął p. wiceministra spraw wojsk. gen. Sławoj-Składkowskiego.

Ekskról Alfons XIII. wyjęty z pod prawa

Sąd stwierdził, że b. monarcha naruszył konstytucję i działał na szkodę państwa

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt 20. 11. (R) Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem Kortezy dokonały sądu nad dawnym królem Alfonsem XIII. Po odczytaniu aktu oskarżenia opracowanego przez specjalną komisję, która zbadała czyny i odpowiedzialność byłego króla, zabrał głos b. prezydent senatu hiszpańskiego hr. Romanones, który wbrew poprzedniemu oświadczeniu wystąpił w roli obrońcy króla. Zaznaczył on, że postępowanie karne przeciw królowi nie jest bez zarzutu, ponieważ oskarżony nie jest obecny i bronić się nie może. Romanones mówił dalej, że za klęskę w Marokku b. król nie jest sam odpowiedzialny, a następnie skreślił działalność polityczną Alfonsa przed i po dyktaturze, przyznał jednak, iż **król dopuścił się na ruszenia konstytucji.** Po omówieniu wszystkich zarzutów czynionych królowi obrońca od wołując się do sumienia posłów prosił o zastanowienie się przed wydaniem wyroku. O godz. 4 rano zakończona została rozprawa wyrokiem, który przyjęty został przez aklamację. **Wyrok uznaje b. króla Alfonsa XIII. winnym zdrady narodu i stwierdza, iż nadużywał swej władzy królewskiej do czynów sprzecznych z konstytucją i szkodliwych dla państwa. „Najwyższy Sąd Narodu — brzmi dalej wyrok — uznaje zatem b. króla Alfonsa XIII winnym, ogłasza go za wyjętego z pod praw i skazuje go na utratę wszelkich praw do majątku, który przechodzi na własność republiki. Każdy obywatel hiszpański ma prawo aresztować go w razie gdyby stanął na ziemi hiszpańskiej“.**

Przed otwarciem Uniwersytetu warszawskiego

Warszawa 20. 11. PAT. Koła Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego wydały następującą odezwę do koleżanek i kolegów: Nie wdając się w ocenę wypadków, które zaszły na terenie wyższych uczelni, pomnąc na szkody, jakie każdy dzień przerwy w pracach uniwersyteckich może wyrządzić nauce i kulturze polskiej oraz biorąc pod uwagę, że powtórzenie się zajść może doprowadzić do zamknięcia naszej uczelni, co zaś wywołałoby konsekwencje, obciążające ogół młodzieży akademickiej, zarządy niżej podpisanych Kół Naukowych zwracają się do Koleżanek i Kolegów z gorącym apelem o przyczynienie się do zachowania powagi i spokoju. Koło Klasyków, Koło Chemików, Koło Fizyczne, Koło Geografów, Historyków, Historyków Sztuki, Koło Klasyczno Filozoficzne, Medyków, Pedagogów, Polonistów, Przyrodników i Koło Teologów Ewangelików.

Ciągnienie loterji klasowej

Warszawa, 20 11 (Sin) Dziś w drugim dniu ciągnienia pierwszej klasy Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane: 100.000 złotych wygrał numer 4.604, 5.000 złotych numer 45.721, 1.500 złotych wygrały numery: 15.874, 53.294.

Katowice 20. 11. PAT. Przed sądem tutejszym odbyła się dzisiaj rozprawa z oskarżenia wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego przeciwko red. odpowiedzialnemu „Volkswille" p. Raywie za oszczerstwo w druku. Sąd skazał redaktora Raywę na 2 miesiące więzienia.

OZJASZ THON

„Żydzi — do Palestyny"

Znowu rozlega się ten okrzyk, pomyślany jako obelga, jako wypowiedzenie, jako wyrzucenie lokatora z bezprawnie zajętego mieszkania. Rozlega się ten gniewny okrzyk od Wilejki aż po Dniestr, szczególnie nad Wisłą, nad Wisłą w całym jej biegu, aż do samego ujścia. Słyszy się jeszcze ten sam okrzyk, zastosowany do języka i rytmu niemieckiego. Jakgś z Wiednia i z niemieckiego uniwersytetu w Pradze dochodzi odgłos tego okrzyku, w którym się usiłuje skondenzować możliwie jak najwięcej nienawiści i wściekłości, chociaż one są z natury rzeczy bezsilne, bo niewykonalne. A niewykonalne są, bo czas masowej eksmisji z krajów już od dobrych paruset lat minął.

Słyszymy ten okrzyk bez głębszego wzruszenia.

Z dwu przyczyn.

Raz dlatego, że cel podróży, na którą nas posyłają, nas nie straszy, tylko serdecznie przyciąga, a po drugie dlatego, że przecież tylko pospólstwo próbuje w tak prostacki sposób za pomocą okrzyków ulicznych uporać się z olbrzymim procesem — wędrówki ludów. Ta sprawa jest jednak znacznie mocniej powikłana, znacznie głębiej poplątana, niż to sobie wyobrażają ulicznicy krzykaccy, czy krzykacze uliczni. Taka plątanina powstała z biegiem dziejów ze sadybami narodów, że bardzo obszernych studjów i niezmiernie dowcipnych hipotez naukowych potrzeba, by stwierdzić, kto, jak długo i jakiem prawem na czyjej ziemi siedzi. Tak doraźnie nie da się ten poplątany węzeł ani rozplątać, ani nawet rozciąć. Dlaczego ten okrzyk nienawiści nie wywołuje w nas zbytniego wzruszenia.

Pozostałoby chyba — co? Może ból i żal z powodu brudnej fali nienawiści, która ku nam bije. Ale i to nie jest uzasadnione. Wszak ten wybuch nienawiści jest tylko jednym symptomem więcej ciężkiej choroby, jaką tak zwana cywilizacja europejska przechodzi. Jakoś tak się na świecie ułożyło, że Żydzi, jako mniejszość nie chcąca w żaden sposób utopić się we większości, są zawsze jakżeby barometrem, na którym można wyraźnie odczytać stopień zdziczenia na świecie. Gdy zdziczenie jest wielkie, gdy fala cywilizacji znajduje się w nizinie, to staja się możliwemi choćby ot takie wybryki: „Elita" wyrzuca w Saskim Ogrodzie niemowlęta z wózków. Albo jeszcze pikantniejszy obraz rodzajowy: Cała hurma studentów ciągnie jedną żydowską studentkę pod wodociąg, puszcza na nią prąd wody, a równocześnie dziesiątki ohydnych łap babrają po jej szyji, niby, że jej myją szyję. A przytem jest wesoło, a śmiechy dźwięczą niby muzyka najdzikszego jazzbandu. Kiedy takie zboczenia są możliwe? Tylko w czas obniżenia i zdziczenia kultury. Tak się to dzieje zawsze od wielu wieków począwszy od „karuzelowych" zabaw „niewinnych" a jednak obrażających do głębi ludzką godność i obyczajność, a skończywszy na jakichś bestjalstwach petlurowskich.

Znając historję, a choćby mając jej doświadczenia smutne i bolesne we krwi, Żydzi nie przejmują się nadzwyczajnie jakiemiś tam okrzykami.

Mimo to — ten okrzyk podejmuję i wołam także:

Żydzi do Palestyny!

Napisałem tych kilka zdań poprzednich, ażeby upewnić czytelnika, że nie zapożyczam antysemityzmu argumentów dla sjonizmu. Zresztą od lat czterdziestu bronię się rękami i nogami przeciw tego rodzaju argumentacji, dowodząc ciągle i rozumowo i przykładowo, że z tak nawskróś negatywnej, niszczącej siły nie może wyróść żaden pozytywny czyn. Jeżeli nawiązuję tym razem mój okrzyk do „ich" okrzyku to czynię to tylko w tym celu, ażeby ad oculos wykazać, że uznaje się nasze prawo do Palestyny. Przecież ten prymitywny człowiek, który nas posyła do Palestyny, ma swój jakiś instynkt. On wprawdzie nie wie, czem jest, czem była i czem będzie Palestyna. On sobie może wyobraża, że to jakaś wyspa djabelska, dokąd się ludzi posyła na męki. Poplątało mu się coś w niedorozwiniętej głowie, ale słowo „Palestyna" w związku z Żydami jest mu znane i on ten związek odczuwa instynktownie. A taki prymitywny instynkt jednak czegoś dowodzi. Przecież jeszcze nikogo nie posyłało się do Palestyny, z taką pewnością, że się go odsyła — do domu. To jest właśnie nasze twierdzenie, któremu się nienawiść w innych językach przeciwstawia nieraz.

Więc instynkt prymitywny mówi, że Palestyna jest nasza. Gdzieindziej, gdzie ten instynkt nie wybucha tak żywiołowo, to nam to inaczej poświadczają. Zdaje się, że w językach: francuskim, angielskim i włoskim nie sformułowano jeszcze okrzyku: „Żydzi do Palestyny!" Ale w tych językach ogłaszano już i wygłaszano setki rozumowych, historycznych i etycznych argumentów za nierozerwalną łącznością Żydów z Palestyną.

Znaczy to wszystko, że Żydzi mogą iść do Palestyny. A jak mogą, a jak mają do tego prawo, to na Boga żywego — powinni to czynić.

Czy mam jakąkolwiek potrzebę umocnić ponownie to przekonanie u Żydów, że Żydzi powinni iść do Palestyny? Chyba nie. To przeświadczenie, ten dziejowy imperatyw tak głęboko zakorzeniony jest w duszy żydowskiej, że niema potrzeby, jeszcze wzmacniać go lub pogłębiać. Ale trzeba budzić coraz bardziej i przywoływać do pełnej świadomości, bo są ciężkie kłopoty i troski, które tamto zasypują jakby żarzącym popiołem. Poprostu Żydowi nie starczy tchu do tych wielkich rzeczy, kiedy się boryka o suchy kawałek chleba. A tak się dzieje nietylko u nas, na naszym małym odcinku, ale niemal wszędzie. Nasza tragedja dziejowa widocznie wymyśla coraz nowe trudności, nowe zawady. Jakby się sprzysięgły kto wie co za moce przeciw naszemu wyzwoleniu.

Taki to już pełen wysokich nadziei, bodaj-że już nawet pełen chwały początek. Wybudować się spory kawał fundamentów, na których stanie gmach trwały. Tymczasem słabnie rozmach i tempo się staje powolniejszem.

A to się nie dzieje z powodu owych smutnych wydarzeń, jakie miały miejsce w sierpniu roku 1929. Wszak stawiliśmy czoło tamtym okropnościom i pokazaliśmy, że się zdołamy obronić, a przedewszystkiem — żaden teror nas nie odstraszy od dokonania naszego dzieła, do którego istotnie dzieje nasze pokolenie wezwały. Czujemy istotnie w każdej kropli krwi, że na nas to zadanie ciężkie i szczytne ciąży i je spełnimy.

Tak samo nie stanowiły najpoważniejszej przeszkody pokręcone i wykręcone komentarze, jakie nadali do spółki Passfield i Wielki Mufti deklaracji Balfoura i mandatowi angielskiemu. Te dziwaczne wykręty nie znalazły jak wiadomo, aprobaty najwyższej instancji, od której los mandatu palestyńskiego zależy, to jest: Ligi Narodów. Przeciwnie — wyraźnie Anglji wytłomaczono, że się oczekuje od niej rzetelnego spełnienia wziętego na siebie obowiązku bez dziwacznych komentarzy, które w samym tekście z twierdzenia robią negację. Tego rodzaju „sztuka" interpretowania nikomu nie imponuje, ani też nikogo nie przekonywuje. Było się już na wcale dobrej drodze do pokonania na terenie Ligi Narodów spółki Passfield—Mufti. Tymczasem gruntowna zmiana stosunków i rządu w Anglji odrazu nas od tej troski uwolniła. Zdaje się, że bezpośrednio z tej strony nam nie grozi żadne niebezpieczeństwo, chociaż niewątpliwie musimy stać na straży, ażeby znowu jakiś „komentator" nie wywołał zamieszania. To się też dzieje na całej linji. Egzekutywa czuwa.

Więc nie w tem główna zawada.

Główna zawada leży w straszliwym kryzysie, jaki świat, a może najokrutniej Żydzi przechodzą. Nawet amerykańskie żydostwo przechodzi okropne czasy, a może tylko zasoby dawne je ratują od katastrofalnego upadku. W tem więc leży tragedja, że musimy — powiadam z największym naciskiem: **musimy!** — kontynuować bez wytchnienia dzieło rozpoczęte. Nie możemy w żaden sposób przerwać lub ustać. Zbyt dużo już tam wnieśliśmy dóbr ducha i ciała i mienia, ażebyśmy dopuścili, by to wszystko zostało zasypane piaskiem pustynnym. Zresztą dziesiątki tysięcy najdzielniejszej i najszlachetniejszej naszej młodzieży czekają z utęsknieniem na chwilę, kiedy będą mogły wziąć kielnię w silne, muskularne ręce i budować.

Wobec tego my nie możemy ani na chwilę przestać wołać:

Żydzi do Palestyny!

Budujcie Palestynę. Dajcie jej ile tylko możecie, choćby się miało od ust odejmować, ażeby się dalej i bez przerwy budowała. Toć my tej Palestyny tak gwałtownie potrzebujemy. Jak powietrza zdrowego do oddychania.

Zobaczycie — nadejdzie czas, kiedy nawet instynkt prymitywny będzie wiedział, że okrzyk: „Żydzi do Palestyny!" nie jest obelga, ani groźbą, tylko wyrazem cudownego procesu historycznego przebudzenia, tylko cudownem obwołaniem uwolnienia i odrodzenia największego męczennika i jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych członków wspólnoty rodu ludzkiego.

Żydzi — do Palestyny i dla Palestyny!

Walka z bezrobociem

Warszawa 20. 11. PAT. Dnia 20 bm. w godzinach rannych w wielkiej sali konferencyjnej prezydjum Rady Ministrów rozpoczęły się obrady Zjazdu przewodniczących i delegatów sekcji pracy komitetów wojewódzkich i lokalnych komitetów walki ze skutkami bezrobocia. Prezes sekcji pracy naczelnego komitetu b. minister Jerzy Iwanowski scharakteryzował sytuację naszego rynku pracy na tle ogólno-polskiego kryzysu gospodarczego, tak ściśle związanego z fluktacją kryzysu światowego. Jeśli stan bezrobocia w Polsce wykazuje zwiększenie w pierwszych dniach listopada rb., to stwierdzić jednak należy, że dzięki wysiłkom sekcji pracy Naczelnego Komitetu i Komitetów lokalnych wzrost bezrobocia dał się zmniejszyć przez pomieszczenie za pośrednictwem tej instytucji w rozmaitych gałęziach pracy 20 tysięcy bezrobotnych. Insp. Zagrodzki, szef biura sekcji pracy przy naczelnym komitecie omówił metody pracy biura, poczem nastąpiły sprawozdania poszczególnych delegatów sekcyj pracy komitetów lokalnych, a m. in. Krakowa. Nad sprawozdaniami poszczególnych pp. delegatów wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem przedstawiciele naczelnego komitetu, z jego prezesem, p. Czesławem Klarnerem na czele, udzielali szczegółowych wyjaśnień.

Z DNIA

„Zawiniły obie strony“...

Jakkolwiek wyda się to paradoksalnem, to jednak trzeba przyznać, że nieraz „wolimy“ już endeków, którzy bez wielkiego filozofowania, ale z całym cynizmem zwalają winę za wszystko zło na świecie i w Polsce, a więc tak że i za ekscesy anty..żydowskie, na nas Żydów — aniżeli liberalizujących naszych „przyjaciół“ z obozu sanacyjnego czy demokratyeznego, którzy... ze skalpelem krytycznym w ręku... rozdzielają winę na obie strony. Uczynił to właśnie w wileńskiem „Słowie“ z 19 b. m. b. marszałek Senatu, prof. uniwersytetu wileńskiego Szymański. „Stała się — pisze ten znakomity... okulista — wielka szkoda, stało się wielkie głupstwo, w którem zawiniły obydwie strony...“ A dochodzi do tej konkluzji, wyliczywszy wszystkie, z prasy endeckiej a także i nieendeckiej znane grzechy żydowskie, od posła Grünbauma zacząwszy a na „arogancji“ akademików żydowskich kończąc. Nie będziemy się z prof. Szymańskim sprzeczali, bo wady ma każdy naród, ale pragnęlibyśmy wiedzieć. o ile w konkretnym wypadku, tj. we wybuchu antyżydowskich ekscesów na uniwersytetach zawinili Żydzi. Idąc po tej linji rozumowania musiałoby się w konsekwencji rozgrzeszyć inicjatorów i wykonawców pogromów antyżydowskich w carskiej Rosji, którzy również zawsze mieli Żydom coś do zarzucenia. I rosyjscy Żydzi mieli z pewnością swoje błędy i popełniali z pewnością nieraz fałszywe kroki — ale czy można dlatego uniewinniać carskich pogromczyków?

Jednym z walnych zarzutów prof. Szymańskiego jest to, że Żydzi w Polsce „przeciwstawiają się (rzekomo stale) rządowi“. Ależ, czcigodny profesorze, wszak endecy, ojcowie chrzestni ostatnich ekscesów antyżydowskich, zarzucają Żydom, że wysługują się obecnemu rządowi, że są filarem sanacji, że są wprost odpowiedzialni za rządy sanacyjne! Oto pańskie zarzuty, panie profesorze!

Nie — w ten sposób sprawy ujmować nie można. Ekscesy antyżydowskie trzeba potępić, bezwzględnie potępić, tak jak to paru ludzi w Polsce uczyniło, albo też trzeba się z nimi solidaryzować, jak to zrobiła endecja. Na rozdzielanie -'lny przy ocenie rzeczy tak barbarzyńskiej, jaką są ekscesy, niema absolutnie miejsca, Żydzi nie są bez winy, a studenci żydowscy, tak samo jak ich koledzy nie-Żydzi, nie są wszyscy uosobieniem taktu, ale wytykać błędy Żydom i obliczać się z Żydami można zawsze tylko nie przy okazji ekscesów antyżydowskich. W tym bowiem wypadku każdy kamień rzucony na Żydów odciąża tych, którzy pięściami i lagami „rozwiązują“ kwestję żydowską. (b)

— CHRZANÓW! Dziś w sobotę staraniem WIZO wielkie zebranie kobiet z referatem p. Nelli Rostowej z Krakowa n. t.: „Posłannictwo kobiety żydowskiej wobec swojego narodu“.

Żydzi okręgu przemyskiego po raz drugi przy urnie wyborczej

W dniu jutrzejszym odbędą się po raz drugi wybory sejmowe w okręgu Nr. 48, obejmującym miasta i powiaty Przemyśl — Dobromil — Brzozów — Krosno — Sanok. O głosy wyborców żydowskich ubiegają się trzy listy: sanacyjna, Centrolewu i lista Bloku narodowo żydowskiego Nr. 14.

Gdyby w polityce myślano prostemi i ludzkiemi kategorjami, to byłoby zaprawdę zbytecznem przekonywać wyborców żydowskich, że powinni oddać swój głos na listę — żydowską. Nie żyjemy ani w Anglji ani we Francji, ani w Niemczech, gdzie żydostwo nie prowadzi na terenie parlamentarnym odrębnej narodowo-żydowskiej polityki, lecz żyjemy w Polsce, gdzie specyficzne warunki wielkiego i zwartego skupienia żydowskiego nakazują obronę praw i interesów ludności żydowskiej **pod sztandarem odrębnego i samodzielnego ugrupowania parlamentarnego.** To nie jest żaden separatyzm jak zarzuca się z jednej strony, ani żaden wykwit „burżuazyjnej“ mentalności, jak to nam zarzucają ze strony drugiej, **ale kategoryczny poprostu nakaz politycznego instynktu samozachowawczego.** Społeczność żydowska w Polsce ma swoje własne potrzeby i interesy, wypływające z odrębnej jej struktury ekonomicznej i kulturalnej, a tych właśnie potrzeb i interesów bronić, z przekonaniem i zapałem bronić, może tylko mandatarjusz narodowo-żydowski. Nie dajcie się przeto, żydowscy wyborcy okręgu przemyskiego, omotać pięknemi słówkami ze strony tych albo owych wymownych waszych „przyjaciół“, ale idźcie drogą prostą i uczciwą, i oddajcie wasze głosy jutro na listę Nr. 14.

I nie zapominajcie, Obywatelki i Obywatele żydowscy, jeszcze o jednej rzeczy ogromnie ważnej i istotnej. Toczy się w Polsce zacięty bój o władzę między dwoma obozami. Gdyby obozy te posiadały wyraźną fizjognomję ideologiczno polityczną, byłoby zapewne naszem prawem jak i naszym obowiązkiem, jako obywatele państwa, rzucić nasze głosy na szalę rozgrywki. Twierdzimy jednak z całą stanowczością, że obozy te n i e posiadają wyraźnego oblicza ideologiczno politycznego. Nie można powiedzieć, aby po jednej stronie był liberalizm, a po drugiej go nie było. Ideologiczny front walki jest zamazany i poplątany. O tym tragicznym paradoksie polskiej rzeczywistości mamy sposobność pisać niejednokrotnie. Toczy się — powtarzamy — walka o władzę, a w tej walce żydowska mniejszość narodowa powinna za wszelką cenę zachować samodzielność swego stanowiska. Kto wam Żydzi polscy, radzi inaczej, ten prowadzi Was na niebezpieczne drogi. Nie dajcie się uwieść ani przez Liebermanów z jednej, ani przez Wiślickich i Lewinów z drugiej strony. Wasze miejsce jest przy sztandarze narodowo żydowskim!

Dziś bardziej jeszcze niż kiedykolwiek dawniej. Wrogowie nasi — a wrogów nam nie brak — już czekają tylko na to, aby ukuć sobie świeży argument. Jedni zaczną krzyczeć, że Żydzi zaprzedali się dyktaturze, a drudzy, że Żydzi są destruktywnym elementem, który nigdy nie jest zadowolony i którego nigdy nie można — pożal się Boże — nasycić.

Jedyną godną odprawą tym, którzy czekają już aby mieć nowy żer dla swej walki z żydostwem, będzie, jeśli wy Żydzi okręgu 48-go, na który zwrócone są teraz oczy całej Polski, oddacie jutro wszyscy solidarnie swój głos na listę narodowo-żydowską Nr. 14.

Nie dajcie się uwieść szarlatanom i geszefciarzom politycznym! Głosujcie na listę Nr. 14, której dewizą jest: równouprawniona żydowska mniejszość narodowa w wolnej, silnej, politycznie i ekonomicznie zdrowej, demokratycznej Polsce! (b)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w sobotę o godz. 5'15 pop. wznowienie sztuki granej u nas z wielkiem powodzeniem „Życie kobiety“. Ceny miejsc zniżone. Wieczorem o godz. 8'45 powtórzenie pięknej operetki „Ślepy pajac“. Nowoczesnego układu kreacje baletowe, zwiększona orkiestra i piękne bogate toalety dopełniają całości, która stoi na wysokim poziomie artystycznym. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 4-tej przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po cenach zniżonych „Ulica“ Rice'a. Od niedziel zaczynają się ostatnie dni występów J. Osterwy. Świetny artysta gra popoł. w „Dziadach“ (po cenach zniżonych) Ks. Piotra, wieczorem zaś w „Fircyku w zalotach“.

— Z TEATRU „BAGATELA“. W dniach 25. 26 i 27 listopada br. odbędą się tylko 3 gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego, Leokadji Pancewiczowej, Ludwika Fritschego. Ta znakomita trójka artystów warszawskich wystąpi w najnowszej komedji Sterka: „Miłość już nie w modzie“. Występy tak wybitnych artystów w sztuce, która wszędzie budzi olbrzymie zainteresowanie, będą niewątpliwie niezwykłą atrakcją dla Krakowa. Nawiska autora i aktorów same mówią za siebie. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od poniedziałku 23 bm.

— Z TEATRU „BAGATELA“ Teatr „Bagatela“ dla dzieci wystawia w niedzielę dnia 22 listopada o godz. 11 przedpoł. prześliczną komedyjkę Ewy Szelburg pt. „Zaklęta królewna, albo za siedmiu górami“. Bajka ta, ciesząca się wszędzie wielkim powodzeniem, grana będzie w Krakowie poraz pierwszy, a urozmaicona śpiewem tańcami i melodyjną muzyką, na tle efektownych dekoracyj. Ceny miejsc na przedstawienia poranne są znacznie zniżone. Bilety już do nabycia w kasie teatru „Bagatela“.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Dziś w sobotę dnia 21 i w niedzielę 22 bm. wystawia teatr DŻP. pierwszą w obecnym sezonie bardzo miłą i wesołą operetkę p. „Targ na dziewczęta“. W niedzielę popołudniu wodewil pt. „Małżeństwo na próbę“. Początek o godz. 7'30 w. i 3'30 pop.

— TOMMY MÓWI PRAWDĘ w Kollegjum Wykładów Naukowych, Rynek 39, niedziela 22 bm. o g. 7. Kto nie lubi słuchać prawdy o drugich? Artystycznie wygłosi tę prawdę Ordyńska.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota o 8 wiecz.: „Ulica“.
Niedziela o 3 pop.: „Dziady“; o 8 wiecz.: „Fircyk w zalotach“.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota o 5'15 pop.: „Życie kobiety“; o 8'45 wieczór: „Ślepy pajac“.
Niedziela o 3'45 pop.: „Życie kobiety“; o 8'45 wiecz.: „Ślepy pajac“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Sobota o 7'30 wiecz.: „Targ na dziewczęta“.
Niedziela o 3'30 pop.: „Małżeństwo na próbę“; o 7'30 wiecz.: „Targ na dziewczęta“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Wesoły porucznik“.
BAGATELA: „Koniec świata“.
CORSO: „Ręce Orlaka“.
SZTUKA: „Powrót do życia“.
ŚWIATOWID: „Dziecko grzechu“
UCIECHA: „Koniec świata“.
WANDA: „Buster na froncie“.
WARSZAWA: „Skradziony testament“

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W pierwszym dniu ciągnienia I-szej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące (częściowo przez nas wczoraj podane):

Zł. 30.000 na Nr. 146045.
Zł. 15.000 na Nr. 119964.
Zł. 1.000 na N-ry: 81419, 110497, 112855.
Zł. 500 na N-ry: 27942, 103307 114756
Zł. 400 na N-ry: 7898, 9388, 53266, 66303, 86874.
Zł. 250 na N-ry: 14856, 16384, 23688, 44702, 71956, 84478, 100500, 119095, 123749.

ZMARLI:

Abraham Selinger l. 69, Alter Rosenfrucht l. 35 (z Wolbromia), Mojżesz Bader l. 42, Józef Rosenberg l. 66.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

170 miljonów kredytu na roboty publiczne w Polsce

W związku z podjętą na terenie Ligi Narodów międzynarodową akcją walki z bezrobociem w poszczególnych krajach za pośrednictwem uruchamiania zakrojonych na szeroką skalę robót publicznych, dowiadujemy się, że dla Polski brany jest w rachubę kredyt w wysokości około 160—170 miljonów złotych. Akcję tę ma sfinansować Bank Wypłat Międzynarodowych.

Kredyty udzielane będą na roboty o charakterze użyteczności publicznej, przedewszystkiem na budowę dróg o znaczeniu międzynarodowem, w Polsce zaś na doprowadzenie do porządku wielkiego traktu międzynarodowego Berlin — Warszawa — Moskwa. Pozatem udzielane będą z tych sum kredyty miastom na doprowadzenie do porządku ulic i dróg głównych w obrębie miast. Warszawa ma uzyskać z kwoty przeznaczonej na Polskę około 60 milj. zł. kredytu.

Prowadzone w ministerstwie robót publicznych prace nad przygotowaniem planów inwestycyj drogowych w Polsce, dobiegają już końca.

Przyznanie kredytów poszczególnym państwom przez Ligę Narodów nastąpi już w początkach grudnia. Niektóre roboty w Polsce rozpoczęte zostaną jeszcze w ciągu grudnia br.

Kto ma sprawiać nadzór nad standaryzacją?

W związku z istniejącym projektem ustawy standaryzacyjnej dla płodów rolnych, rolnictwo domaga się skupienia całego nadzoru nad standaryzacją w rękach Min. Rolnictwa, natomiast sfery kupieckie w rękach Min. Przem. i Handlu. Stanowisk narazie nie uzgodniono. W tekście ustawy zaś, przedłożonym Sejmowi, sprawa nadzoru jest nadal otwarta, bowiem pozostawiono ją do decyzji w każdym poszczególnym wypadku Radzie Ministrów. Ostatnio pojawiły się niesprawdzone pogłoski, jakoby ustawa w tem brzmieniu była wycofana z Sejmu.

Protest banków niemieckich przeciw obniżeniu odsetek

Berliński „Der Tag“ stwierdza, iż na zamierzone przez rząd Rzeszy ogólne obniżenie stóp procentowych, Banki Niemieckie odpowiedzą silnym protestem. Centralny Związek Banków i Bankierów ogłosi wkrótce oficjalny komunikat, w którym uzasadni swoje stanowisko w tej kwestji. Nadmienić należy, iż w zapowiedzi wej rząd Rzeszy zaznacza tylko, że nie ma na myśli konwersji pożyczek, natomiast ani słowem nie wspomina o listach zastawnych i obligacjach. Przypuszczać należy, iż projekt rządu upadnie.

—oßo—

OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE. Obieg pieniężny zmniejszył się w ciągu roku o blisko 150 miljonów zł., wynosił bowiem w dniu 31. X. 1930 r. 1,647,1 milj. zł. wobec 1,497,9 milj. zł. na dzień 31. X. 1931 r. Spadek ogólnego obiegu tłumaczy się wyłącznie redukcją obiegu biletów bankowych z 1,408,4 milj. na 1,254 milj. zł., natomiast obieg biletów zdawkowych i bilonu wzrósł z 238,7 milj. na 243,9 milj. zł.

USTAWA O UISZCZANIU ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH W TOWARACH ogłoszona została w Dz. U. Nr. 99/31. Ustawa dotyczy zaległości podatków: gruntowego, majątkowego, spadkowego i przemysłowego. Zaległości mogą być spłacane: żytem, pszenicą, jęczmieniem, grochem, gryką, ziemniakami, węglem, a w wyjątkowych wypadkach drzewem opałowym. Ustawa straci moc obowiązującą w terminie, który określi Rada Ministrów.

ZAŻEGNANA GROŹBA REDUKCYJ NA G. ŚLĄSKU. Groźba mającej nastąpić redukcji około 8,000 osób w hutnictwie górnośląskiem a przedewszystkiem w „Hucie Laura“ i w „Królewskiej“ rozwiała się. Wskutek porozumienia się z czynnikami rządowemi stan zatrudnienia nie ulegnie zmniejszeniu.

—oßo—

NOWE USTAWY i ROZPORZĄDZENIA

Nr. 100 Dziennika Ustaw R. P. z 19 bm. zawiera:

Ustawa:

Poz. 765 — z dnia 22 października 1931 r. w sprawie zwolnienia od podatku cukru, przeznaczonego na dożywianie dzieci w szkołach, przedszkolach i ochronkach.

Konwencja:

Poz. 766 — między Rzecząpospolitą Polską, Królestwem Rumunji i Republiką Czeskosłowacką o wolności tranzytu kolejowego z Rumunji do Rumunji przez terytorjum polskie i czeskosłowackie na odcinkach kolejowych pomiędzy stacjami Grigore Ghica Voda — Śniatyń — Załucze — Woronienka — Jasina i Valea Visaului, podpisana w Pradze dn. 9 listopada 1929 r.

Poz. 767 — Oświadczenie rządowe z dnia 31 października 1931 r. w sprawie powyższej.

Rozporządzenia Ministrów:

Poz. 768 — Pracy i Opieki Społecznej wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu i Ministrem Rolnictwa z dnia 20 sierpnia 1931 r. w sprawie zmiany podziału terytorjalnego Rzeczypospolitej Polskiej na okręgi i obwody inspekcji pracy.

Poz. 769 — Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 4 listopada 1931 r. o częściowej zmianie taryfy celnej.

RADJO

SOBOTA, 21 LISTOPADA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Kom. meteor. 12,15 Gramof. 15,05 Kom. gosp. 15,15 Wiadom. wojskowe dla wszystkich. 15,45 Dla żeglugi, 16,05 Gramof. 16,20 Radjokronika, 16,40 Gramof. 17,10 „Alkoholizm a przestępczość nieletnich“ — W. Grabińska, 17,35 Młode talenty muz. pp. A. Krygiel (skrz.) i A. Weck (śpiew): Sarasate, Maszyński, Niewiadomski, 18,05 Słuchow. histor. — pol. dla młodzieży, 18,30 Muz. F. Nowowiejskiego, 18,50 Rozmait. komunik. gramof. 19,15 Giełda zboż. 19,30 „Polit. zagran. ub. tyg.“ — dr. Reguła, 19,45 Dziennik pras. 20 „Na widnokręgu“, 20,15 Muz. lekka: dyr. Dawrot, M. Fogg, (piosenki), B. Puchalski (harm.): przeboje, tańce, 21,55 Feljet. „Witaj jutrzenko swobody“, 22,10 Muz. Chopina: wyk. J. Smidowicz. 22,40 Komun. Dziennik pras. 23 Muz. taneczna.

Katowice (408,7) 11,40—15,45 p. Kraków, gram., 16,20 Radjokronika, 16,40 Skrz. poczt. dzieci, 17,10—19 p. Kraków, 19,05 Feljet. sport. 19,20 pejzaż śląski, 19,35—24 p. Krkaów.

Lwów (380,7) 11,40—12,15 p. Kraków, 12,15 Poranek muz. Chopina, (L. Münzer), 13 Gramof. Komunik. 15,05—16,50 p. Kraków, Gramof. 16,20—17.35 p. Kraków, 17,35 Młode talenty muz. 18.05—19,25 p. Kraków, 19,25 „Logika języka“, 19,25—24 p. Kraków.

Sztuttgard (316,1) 16,35, 17,05, 20,15, 22,35 Muz.

Rzym (441,2) 13,35, 1730 Muz. 21 Opera.

Wiedeń (516,4) 11,30, 17, 19,45 Muz. 20,40 Operet.

Budapeszt (550,5) 12,05, 17, 20,30 Koncerty.

LEW TROCKI.

Car — caryca — Rasputin
(Z dziejów rewolucji rosyjskiej)

Fragment, którego druk w przekładzie niniejszem rozpoczynamy, wyjęty jest z książki Lwa Trockiego „Dzieje rosyjskiej rewolucji (rewolucja lutowa)“. Dzieło to ukazało się niedawno w przekładzie niemieckim nakładem wydawnictwa S. Fischera.

Antenaci pozostawili Mikołajowi II w spadku nietylko potężne państwo, ale i rewolucję. Nie uposażyli go w żaden przymiot, który umożliwiłby mu zawiadywanie krajem, albo chociażby tylko gubernją, czy powiatem. Wobec naporu dziejów, których fale uderzały coraz to bliżej w bramy pałacu, okazał ostatni Romanow tępą obojętność. Zdawało się, jakoby świadomość jego i epokę dzieliła sfera przeźroczysta, ale najzupełniej nieprzepuszczalna.

Ludzie, którzy zetknęli się z carem, zauważyli po przewrocie ponownie, że w najtragiczniejszych chwilach swych rządów — tylko Mikołaj II. zachował spokój: podczas oddania portu Artura i zagłady floty pod Cuszyną, w dziesięć lat potem w czasie odwrotu wojsk rosyjskich z Małopolski i po dalszych dwóch latach, w dni owe, które poprzedziły wyrzeczenie się tronu, kiedy wszystko wokół niego było przygnębione, przerażone, zachwiane. Jak przedtem, dowiadywał się car o ilość wiorst przebytych w czasie podróży po Rosji; przywodził na pamięć epizody dawnych polowań, anegdoty w związku z oficjalnemi spotkaniami. Wogóle okazywał zaciekawienie sprawami dnia powszedniego, choć nad nim huczały gromy i łomotały błyskawice. „Cóż to?“ — zapytał jeden z zaufanych jego generałów — potężna, nieprawdopodobna wprost postawa, zdobyta wychowaniem? Wiara w uprzednie Boże przeznaczenie wydarzeń? albo też niedostatek zdolności myśli? Odpowiedź w połowie zawarta jest już w tem pytaniu. Tak zwanego „dobrego wychowania“ cara, jego panowania nad sobą nawet w najostateczniejszych okolicznościach żadną miarą wytłumaczyć nie można zewnętrzną tylko tresurą: istota rzeczy tkwiła w wewnętrznej obojętności, w ubóstwie sił duchowych, w słabości popędów woli. Maska obojętności, którą w niektórych kołach określa się mianem „dobrego wychowania“ spływała się u Mikołaja w sposób naturalny z twarzą przyrodzoną.

Pamiętnik cara jest bardziej wartościowy od wszystkich zapodań świadków: codziennie, z roku na rok znajduje się na tych kartach beznadziejne zapiski duchowej pustki. „Przechadzałem się długo i zabiłem dwie wrony. Piłem herbatę przy świetle dziennem“. Przechadzka pieszo, przejażdżka czółnem. I znowu wrony i znowu herbata. Wszystko na granicy fizjologji. Wzmianki o kościelnych uroczystościach dokonywa się w tym samym tonie, co wzmianki o pijatyce.

W dniach przed otwarciem Dumy państwa, kiedy całym krajem wstrząsały konwulsje, pisał Mikołaj: „14 kwietnia. Przechadzałem się w lekkiej koszuli — bluzie i znów podjąłem przejażdżki kajakiem. Piłem herbatę na balkonie. Stana jadła z nami obiad i pojechała z nami na przechadzkę. Czytałem“. Ani słowa o przedmiocie lektury: sentymentalny angielski romans, czy sprawozdanie departamentu policji? „15 kwietnia. Przyjąłem dymisję Wittego Marja i Dymitr jedli z nami. Odprowadziliśmy*) ich na zamek“.

W dniu, kiedy postanowiono rozwiązać Dumę i kiedy wysocy dostojnicy przebyli wraz z liberałami paroksyzm strachu, zapisał car w pamiętniku: „7 lipca. Piątek. Bardzo zajęty ranek. Spóźniliśmy się na śniadanie z oficerami o pół godziny... Była burza i bardzo parno. Poszliśmy razem na przechadzkę. Przyjąłem Goremykina; podpisałem rozkaz w sprawie rozwiązania Dumy! Jedliśmy obiad u Olgi i Petji. Przez cały wieczór czytałem“. Wykrzyknik w związku z mającem nastąpić rozwiązaniem Dumy, to najwyższy wyraz poruszenia uczuć cara. (C. d. n).

*) „Odprowadziliśmy“ — kiedy liczba mnoga, mowa wtedy zawsze o carze i carycy

W sprawie gospodarki finansowej gmin żydowskich

Prawie w 4. rocznicę ogłoszenia dekretu Prez. Rzpp. z 14/10 1927 o ustroju gmin żydowskich weszło w życie rozp. Min. z 9/9 1931 (Dz. U. Rz, P. Nr. 89, poz, 698) o gospodarce finansowej gmin żydowskich. Wrzyna się ono głęboko w autonomję gmin żydowskich i dlatego należy społeczeństwo żydowskie poinformować o postanowieniach tego rozporządzenia, a w szczególności o przepisach dotyczących zatwierdzania budżetu oraz poboru opłat i składek, a nadto ustalić stanowisko, jakie nalеży zająć wobec rozporządzenia, które z góry określamy jako szkodliwe w wysokim stopniu dla rozwoju gmin żydowskich.

BUDŻET

Zarządy małych gmin, a rady wielkich gmin mają najdalej do 1. października każdego roku przedłożyć Starostwu projekt budżetu na następny rok kalendarzowy celem uzyskania zatwierdzenia przez wojewódzką władze administracji ogólnej. Województwo wedle § 3. może „skreślać, zniżać lub podwyższać poszczególne pozycje projektu i zmieniać ich wysokość w ramach projektu“, a nadto może „odmówić zatwierdzenia projektu budżetu, jeżeli uzna, że projekt nie odpowiada zadaniom ciążącym na gminie, a nie może być odpowiednio zmieniony“. Dla uniknięcia wątpliwości rozporządzenie w § 5 zezwala na wstawienie w projektach budżetu tylko takich wydatków, które wynikają z zadań, należących w myśl art. 3 dekretu o ustroju gmin żydowskich — a więc wolno wstawiać wydatki przeznaczone jedynie na zaspokojenie potrzeb religijnych. Wszelkie więc wydatki na jakikolwiek cele kulturalne i społeczne władze admin. mogą skreślać; jeżeli się zaś uwzględni, że już przed wydaniem rozp. władze to chętnie czyniły (w Łodzi w budżecie kahalnym na rok 1931 skreślono subwencje dla żydowskiego szkolnictwa świeckiego i instytucyj filantropijnych. natomiast pozostawiono fundusz dyspozycyjny(!) dla prezesa posła agudystycznego Mincberga w kwocie 10,000 zł. („Nasz Przegląd“ z 15/8 1931 Nr. 224) to możemy być spokojni o to, że władze nadzorcze nie dopuszczą do wstawiania w projektach budżetów żadnych pozycyj na cele kulturalne i społeczne i w ten sposób budżet gmin żydowskich uwzględniać będzie jedynie wydatki na cele religijne.

Powyższe przepisy §§ 3 i 5 rozp. są znacznem ograniczeniem, a nawet pozbawieniem gmin żydowskich praw samorządowych. Różnią się one znacznie od postanowień ustawy z 21/3 1890. Dz. u. p. austr. Nr. 57, która obowiązywała przed ogłoszeniem dekretu na ziemiach b. zaboru austr. a wedle której budżet gmin żydowskich nie wymagał żadnego zatwierdzenia ze strony władz administracyjnych. Ingerencja tych władz ograniczała się jedynie do zatwierdzania statutów gminnych, zawierających przepisy, określające maksymalne stawki i sposób pobierania opłat i składek, które gminy miały prawo pobierać od swych członków a nadto do zezwalania na pobór wyższych stawek w wypadkach potrzeby poczynienia nadzwyczajnych wydatków (Prof. v. Hernritt: „Israelitische Kultusangelegenheiten“ w Oesterr. Staatswörterbuch Tom II. wd. 1906, str. 977—979). Ponadto przepisy powyższe, a zwłaszcza § 3. rozp. jest sprzeczny z postanowieniami art. 113 i 114 konstytucji z przyczyn, które odnośnie do §§ 14 i 20 ord. wyb. przedstawiłem obszernie w artykule „Nowa ord. kahalna jest sprzeczna z dekretem kahalnym i konstytucją“ (Nr. 102 i 103 z 17/4 i 18/4 1931), a które mają tu analogiczne zastosowanie.

OPŁATY.

Podobnie jak budżet muszą być zatwierdzone uchwały w sprawie opłat i składek.

Co do opłat za ubój rytualny nie mogą władze wojewódzkie zezwolić na pobór opłat przekraczających następujące normy: za ubój wołu lub krowy 8 zł., cielęcia, owcy, barana 3 złote, indyka 1 zł. 40 gr., gęsi 1 zł., kaczki 50 gr., kury 40 gr, kurczęcia 20 gr., gołębia 10 gr. Jedynie Min. W. R. i O. P. może zatwierdzić wyższe normy.

Zarazem stanowi rozp. w § 27. „że wszelkie wpływy z uboju podobnież jak i wszelkie pobory dla rzezaków i innych funkcjonarjuszy mających związek z ubojem, winny być preliminowane w budżecie gminy“. Dzięki temu skończy się wreszcie anormalny stan, istniejący w niektórych gminach, które dotychczas nie przyjęły jeszcze na swój etat uboju rytualnego, a w których ubój ten stanowi źródło zarobkowania rzezaków jako prywatnych przedsiębiorców.

Ten przepis należy zatem powitać jako zapowiedź uporządkowania sprawy uboju rytualnego, która zwłaszcza na obszarze b. zaboru rosyjskiego stanowi zarzewie stałej walki między „Agudą“ a ugrupowaniami narodowemi.

Niekorzystną zmianę wprowadza § 29 rozp., wedle którego „wydzierżawienie przez zarządy gmin dochodów z rzezi nie jest dozwolone“. Przepis ten narazi gminy na niepotrzebne wydatki. związane z utrzymaniem personalu, który zajmowałby się sprzedażą bolet na ubój rytualny.

Opłaty cmentarne mogą wynosić w gminach mniejszych za miejsce na cmentarzu od 10—500 zł., zaś pomnikowe od 10—1000 zł., natomiast w gminach wielkich za miejsce na grób od 10—1000 zł., zaś pomnikowe od 10—10.000 zł. Dla ludności ubogiej musi być wydzielona na cmentarzach gmin strefa, w której taksa za miejsce i najskromniejszy kamień nagrobny wynosić będzie najwyżej 10 zł.

Wymiar opłat cmentarnych należy do Zarządu i jest ostateczny, wobec czego od wymiaru tego nie przysługuje stronie żaden środek prawny.

Ze względu na powyższe postanowienia i okoliczność, że również opłaty cmentarne mogą być osiągnięte w trybie egzekucji politycznej — skończą się wreszcie wysoce niekulturalne targi, jakie często odbywały się o wysokość opłaty cmentarnej w chwili, gdy zwłoki czekały na pochowanie.

SKŁADKI

Co do najważniejszego źródła dochodu gmin żydowskich, jakim jest **składka** — to pobór jej odbywać się będzie inaczej do 1/1 1933. a inaczej po tym terminie.

W pierwszym okresie wymiar składki dokonywany będzie t. zw. systemem szacunkowym, a mianowicie składkę wymierzać będzie Zarząd gminy ewent. przy pomocy komisji, złożonej z przedstawicieli różnych zawodów, gałęzi handlu, przemysłu itp., jako organu opinjodawczego — przyczem Zarząd brał będzie pod uwagę stosunki majątkowe i zarobkowe, stan i obowiązki rodzinne płatnika oraz jego ofiarność dla gminy w formie ofiar i datków na jej cele lub osobistej pracy dla gminy albo też jej instytucji. Minimum składki wynosić ma 5 zł. rocznie.

Inaczej odbywać się będzie wymiar składki po dniu 1/1 1933. względnie późniejszym jeszcze terminie. który Min. W. R. i O. P. może oznaczyć odmiennie dla poszczególnych gmin. Od tego terminu mianowicie składka wynosić będzie **maksymalnie 10 procent podstawy obliczenia.**

Taką podstawę stanowią nast. podatki państwowe wymierzone za rok poprzedzający rok poboru składek:

1) dla osób prowadzących przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe albo wykonujących zajęcia przemysłowe — podatek przemysłowy w formie świadectwa przemysłowego (patentu);

2) dla osób posiadających nieruchomość — państw. podatek od nieruchomości wzgl. gruntowy;

3) dla osób wykonujących samodzielne zajęcia zawodowe (wolne zawody) — państw. podatek dochodowy;

4) dla osób, które osiągają dochód z pracy najemnej — państw. podatek dochodowy od uposażeń służbowych w stosunku rocznym.

Minimum składki również przy tym systemie wynosi 5 zł. rocznie, zaś maksimum dla osób, które nie płacą żadnego z powyższych podatków wynosi 20 zł. rocznie. Również ten wymiar należy do Zarządu gminy, który dokonuje go co do osób płacących podatki powyższe na podstawie zeznań płatników wzgl. wyjaśnień państwowych władz skarbowych.

Bez względu na sposób wymiaru składki wolne od jej opłacania są a) osoby, których ubóstwo jest bezwzględnie stwierdzone lub b) które stale korzystają z dobroczynności publicznej oraz c) rabini i podrabini. W obu systemach wymiaru dokonuje Zarząd gminy, który zawiadamia płatnika zapomocą pisemnego nakazu płatniczego. Przeciw tym nakazom mogą płatnicy wnieść w ciągu dni 14-tu od daty doręczenia zażalenia do Starostwa, które je rozstrzyga w normalnym toku instancji. W razie wniesienia zażalenia Zarząd gminy może sam zamienić zaczepiony wymiar składki, jeeli zaś czyni to Starostwo musi Zarząd gminy w ciągu 14-tu dni od daty doręczenia decyzji Starostwa zwrócić płatnikowi pobrana niesłusznie składkę.

Obowiązkowi płacenia składki podlegają pełnoletni członkowie w tych gminach, w których w dniu uchwalenia składki mieszkali conajmniej od roku wzgl. — w gminach, w obrębie których uprawiają rzemiosło, handel lub przemysł wzgl posiadają majątek nieruchomy.

Co do zasad wspólnych dla obu systemów wymiaru podnieść należy, że zupełnie nieuzasadnionem jest zwolnienie od składki rabinów i podrabinów. Są bowiem oni lepiej uposażeni od innych urzędników gmin żydowskich i dlatego niezrozumiałem jest, dlaczego zwalnia się od płacenia składki jedynie rabinów i podrabinów, a nie czyni się tego w stosunku do innych urzędników. Takie załatwienie sprawy nie ma podstawy w ustawie i nie ma też żadnego przykładu w ustawodawstwie państwowem, które stawia na równi wszystkich urzędników i nawet przewiduje ulgi i zwolnienia dla gorzej uposażonych urzędników (np. art. 109—119 ustawy o pod. dochodowym).

Za pogwałcenie charakteru samorządowego gmin żydowskich uważamy nadanie władzom admin. prawa załatwienia zażaleń wzgl. odwołań od wymiaru składki. Takiego uprawnienia nie miały władze admin., wedle przytoczonej wyższej ustawy austr., która słusznie wychodziła z założenia, że tego rodzaju uprawnienia i orzeczenia władz admin. naruszają samorząd gmin (orz. Tryb. admin. austr. z 4/3 1903. Budwiński 1594 A. i 4/4 1900, Budwiński 14019 — vide Henritt l. c. str. 977).

Nowy system wymiaru składki wedle podatków państwowych, który ma obowiązywać od 1/1 1933 jes.t w zasadzie słuszny, gdyż zapobiegnie dowolności w wymiarze składki. Z drugiej jednak strony jest on groźny dla gospodarki gminnej, gdyż w znacznym stopniu ograniczy dochody gmin i uniemożliwi im przez to spełnienie zadań, ciążących na gminach. Twierdzenie to wydać się musi słusznem, jeżeli je wyjaśnimy na przykładzie. W niektórych miejscowościach maksymalna

składka wymierzona najzamożniejszym człon kom wynosi 350 zł. Przy wymiarze składki wedle systemu obowiązującego od 1/1 1933 ten sam członek płacący obecnie 350 zł. płacił będzie maksymalnie 50 zł. a mianowicie 10 procent należytości za świadectwo przemysło we II. kat. handl. i podatku od nieruchomości. Przy wymiarze składki takiemu jednemu członkowi powstanie zatem dla gminy brak 300 zł. Gdy zaś takie braki zajdą przy wymiarze składki prawie wszystkich członków, niewątpliwie dochody ze składek tak gwałtownie się zmniejszą, że gmina żydowska stanie bez potrzebnych środków finansowych.

ŚCIĄGANIE SKŁADKI I OPŁAT.

Zaległe składki i opłaty, nieuiszczone w terminach, oznaczonych w nakazach płatniczych ściągane będą na polecenie Starostwa w trybie egzekucji politycznej na podstawie rozp. Prez. Rzpp. z 22/3 1928. (Dz. U. Rz. P Nr 36 poz. 342).

ŚRODKI PRAWNE.

Zarządowi gminy mniejszej — zaś zarządowi i radzie gminy wielkiej przysługuje prawo wniesienia odwołania przeciw decyzji władzy nadzorczej do Min. W. R. i O. P. lub Województwa, a decyzje tych ostatnich władz są ostateczne i mogą być zaskarżone jedynie w drodze skargi do Najw. Tryb. Admin.

Gdy się uwzględni omówione przepisy rozp. oraz nasze uwagi przytoczone przy poszczególnych jego postanowieniach — dojść się musi do przekonania, że **rozporządzenie to jest sprzeczne z postanowieniami Konstytucji i że zaszkodzi ono w wysokim stopniu rozwojowi gmin żydowskich.** Przyczyniła się do tego okoliczność, że rozporządzenie to wydano bez porozumienia się z przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego wzgl. gmin żydowskich.

Natychmiastowa zmiana tego rozporządzenia po wysłuchaniu opinji miarodajnych kół, a w szczególności reprezentantów Koła Żydowskiego i większych gmin żydowskich jest koniecznością!

Zmiany tej domagają się wszystkie ugrupowania żydowskie!

Dr. SALOMON STAMLER

Gra Bartla

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 19 listopada

Było świadków wielu, ale żaden z nich nie śmiał zagrać przy Bartelu.

Przyjechał do Warszawy skromnie, bez wstępów uroczystych, nie czekał na niego przed dworcem samochód P. Prezydenta Rzeczypospolitej, nie zjawił się niegdyś przyjaciel polityczny, dziś wojewoda Kościałkowski. Kilku rozbitków, rozmieszczonych po urzędach w Warszawie, dwaj dziennikarze ścisnęli mu dłoń, gdy zeszedł ze stopni pociągu. W małej kawiarence na uboczu spędził pierwsze chwile, przyjechawszy ze Lwowa, a później zamieszkał u jednego z kolegów w gabinecie, u byłego ministra robót publicznych, profesora Broniewskiego.

Do sali sądowej przyszedł prawie sam. Towarzyszył mu jedynie dawny adjutant w Prezydjum Rady Ministrów, p. Karczewski. Zdawało się, że był samotny. Jak wypada na profesora, z niecierpliwością sprawdzał zegarek, stwierdzając, że nastąpiło spóźnienie więcej niż akademickie. Choć był wezwany na godzinę wpół do dziesiątą, nie zeznawał pierwszy. Wysłuchano przed nim świadka Popiela, a on nerwowo kręcił się w poczekalni, czekając kolejki.

Ale oto nastąpiła przerwa. Z sali sądowej wychodzą oskarżeni, obrońcy, posłowie. Przez kilka chwil przechodzą obojętnie koło pana w binoklach, który przypatruje się uważnie wszystkim oskarżonym, lecz nie widzi żadnej odpowiedzi, nikt mu się nie kłania. Czy nieporozumienie? Tak. Profesor Bartel schudł bardzo. Nie poznali go oskarżeni. Wnet odbywa się serdeczne przywitanie. Ściskają sobie serdecznie dłoń były poseł Kwapiński i były premjer Bartel, a w oczach wyczytać można, jak wstęp do „Szwajcarji": „Odkąd zniknęła jak sen jakiś złoty". W kwietniu 1930 odszedł smutny ze stanowiska premjera profesor Bartel. Kontrahenci zajęli ławę oskarżonych. A on przyszedł świadczyć i ulżyć w niedoli.

Stoi przed pulpitem świadków. Uwaga sądu skupia się na twarzy pierwszego premjera Polski po zamachu stanu w roku 1926. Patrzą w jego stronę uważnie posłowie z ławy oskarżonych. „Minęły chwile szczęśliwe niestety"... Było to półtora roku temu. Kilka lat do tego czasu spędzali razem, kilka lat z małemi przerwami. A zawsze gdy znikał, gdy opuszczał gabinet i jechał do Lwowa, oczekiwali go znowu tęsknie.

Gra się rozpoczęła. Adwokat Berenson zadaje pytania. Niema w odpowiedziach premjera Bartla uroczystego tonu byłego marszałka sejmu posła Trąmpczyńskiego. Nie podnieca się gorączkowo, jak poseł Korfanty. Przed sędziami causeur, który z nieprzymuszoną miną nawpół z uśmieszkiem, podśpiewując po lwowsku, stara się odpowiedzieć na zadane mu pytania. Ukrywa się za parawanem nauk ścisłych, za hiszpańską ścianą geometrji wykreślnej. Unika pułapki, t. zn. prostej, jasnej odpowiedzi, któraby zdeklarowała jego stosunek do wypadków dnia dzisiejszego. Przecież lata całe był arką przymierza między Sejmem a Belwederem, miał godzić powaśnione strony, udobruchać partnerów, zawrzeć w sobie coś z sędziego, unikać drastycznych i ostatecznych posunięć, słowem hamletyzować, ukazując miłe oblicze jednej i drugiej stronie. Tyle lat lawirował, tyle lat unikał prawdziwej odpowiedzi, chowając się w ostatecznej chwili za parawanem terminologji matematycznej o „rzeczywistej rzeczywistości" i „rzeczywistości urojonej", że i dziś nie odsłoni całkowicie przyłbicy.

Choć przyciskają do muru adwokaci, choć przypominają rzewne chwile skarg na pułkowników posłowie z ław oskarżonych, były premjer stara się wyślizgnąć, unikać ostatecznej odpowiedzi, nie zrywać wszystkich więzów i ze stroną drugą.

Zaczyna się koncertowa gra obrońców i posła Liebermana. Żmudna praca nad przyciśnięciem do muru profesora Bartla. A w krytycznej chwili osaczony odpowiada nawpół dykteryjnym tonem o „komentatorach pisma świętego". Przypominają mu zgodne dnie współżycia z Sejmem, gdy chowając się przed pułkownikami w kuluarach sejmowych, lub w gabinecie marszałka sejmu, snuto romans współpracy z rządem, gdy dobre duchy przychodziły z Prezydjum Rady Ministrów, gdy zjawiał się szef gabinetu, Stępowski, adjutant Zaćwilichowski, gdy zbierano się zupełnie poufnie u bibljotekarza sejmowego (w dzisiejszym gabinecie wicemarszałków sejmu), u tajnego radcy mężów stanu Henryka Kołodziejskiego.

Nie pragnęli niczego w owych chwilach, chcieli jedynie pozornie cienia władzy parlamentu, resztek prawa do kontroli budżetu, małą odrobinę szacunku. To złudzenie dawał profesor Bartel, tę „urojoną rzeczywistość" wyczarowywał kunsztem słów pan premjer Bartel. A za tę cenę dawali mu wszystko. Grozili, gniewali się, oblewali potokiem słów z trybuny sejmowej, by w ostatniej chwili dać budżet, uchwalić pełnomocnictwa, zmienić konstytucję.

Dziś przez wdzięczność przyznaje, stojąc przy pulpicie świadka, że opozycja nie była, broń Boże, rewolucyjna. O, nie, była lojalną. Straszyła dla pozoru współpracowała chętnie, chętniej niż właśni koledzy klubowi.

Nie może, stojąc przed pulpitem świadka, poskarżyć się, opowiedzieć o przeżyciach własnych o nagonce na własną osobę; zresztą, zbyt miłe chwile były wspólnego pożycia, by posłowie na ławie oskarżonych drastycznie odsłaniali te „wstydliwe zakątki historji". Tylko raz poseł Prager zadaje pytanie drażliwe. Resztę dyskretnie ukryto nawet tu na ławie oskarżonych, by nie narazić zbytnio towarzysza broni w chwilach premjerowstwa, profesora Bartla.

Na szereg pytań prokuratora, obrońców, odpowiada między wierszami, że nie solidaryzował się z polityką Sławka, że nie był rzecznikiem łamania kości, że jako premjer rządu może wystawić ówczesnej opozycji świadectwo najwięcej „propozycyjnego" bloku stronnictw.

Badanie trwa dwie godziny. Idzie szydełkowa robota pytań i odpowiedzi. Stwierdza świadek wszystko między wierszami, rzuca słowa wyznania jakby od niechcenia, prostuje nawet chętnie prokuratora. Sala sądowa przeistacza się w salę kameralną, gdzie wirtuozowsko grają na 4 ręce przy pytaniach i odpowiedziach poseł Lieberman i profesor Bartel. Skończył. Tęsknemi oczyma spoglądają za świadkiem posłowie z ławy oskarżonych. Odszedł ten, który w ciągu kilku lat tak pięknie łudził snem o parlamentaryźmie, tak cudownie uwodził opowiadaniem o współpracy, choć były to dźwięki „jesiennych skrzypiec" na podwórzu sejmu polskiego, choć później przyszło wielkie straszliwe otrzeźwienie i to „o czem mówić i myśleć nie wolno" na sali sądowej przy ulicy Miodowej.

Wyszedł cicho z sali sądowej. Przy pulpicie świadków stanął jeden z tych, którzy powtarzają w kółko rzeczy wiadome. A stęsknione oczy posłów spoglądały w stronę tego, co odszedł. Tak cudnie zagrał, tak niedawną pieśń pojednania, tak ślicznie wspomniał o dniach współpracy, o dniach pozornej siły parlamentu polskiego.

B. SINGER

Katastrofa francuskiego sterowca



Podczas huraganu w Rocheiort uległ zniszczeniu sterowiec francuski. Dwie osoby z załogi zostały ciężko ranne.

Echa ekscesów antyżydowskich

PRÓBA ANALIZY ZE STANOWISKA PEDAGOGICZNEGO.

Na łamach sanacyjno - konserwatywnego **„Dnia Polskiego“** rozpatruje sprawę ekscesów antyżydowskich p. S. Studnicka z punktu widzenia pedagogicznego:

Programy szkolne są przeładowane suchą wiedzą (analizy, wykresy i t. p.), przychodzi hasło supremacji wychowania fizycznego — chodzi przedewszystkiem o wyrobienie tężyzny fizycznej — „zdrowego ciała“. Po odsiedzeniu godzin szkolnych młodzież dniami całemi podbija piłkę nożną — ideałem jej staje się mistrzostwo w zawodach.

Gromadzi się nadmiar energji fizycznej, dla której trzeba znaleźć ujście, choćby w biciu kijami koleżanek Żydówek i wyrzucaniu z wózków niemowląt żydowskich w ogrodzie Saskim. Hasło walki jest tu sprawą niemal przypadkową: „bić Żydów“, czy co innego, byle było ujście dla temperamentów. Kategorjami myśli etycznej, czy państwowej młodzież ta nie operuje, więc narzucić jej hasła nie było trudno.

...Przedwcześnie zmarły ś. p. minister Sławomir Czerwiński widział i rozumiał braki naszego szkolnictwa. Już rozpowszechnianie przez niego „przysposobienia wojskowego“ nadało ćwiczeniom fizycznym kierunek ideowy.

Rzucone zaś wielkie hasło wychowania państwowego odrodzi niewątpliwie szkołę i młodzież naszą. „Otwórzmy — jak tego pragnął S. Czerwiński — serca naszej młodzieży dla wszystkiego, co w dziejach współczesnych jest piękne, ofiarne i mocne“, nauczmy młodzież zrozumienia, że państwo jest warunkiem i źródłem siły politycznej narodu, wykształćmy w przyszłym obywatelu chęć współpracy ku wzmocnieniu tej potęgi, poczucie współodpowiedzialności i obowiązku względem państwa, a pewni być możemy, że się już w dziejach naszych uniwersytetów nie powtórzą wypadki dni ostatnich.

STANOWISKO MŁODZIEŻY SANACYJNEJ.

W **„Głosie Legionu Młodych“**, dodatku do **„Gazety Polskiej“**, czytamy:

Zgodnie z ogółem młodzieży polskiej doceniamy niebezpieczeństwo niewłaściwego układu narodowościowego w szeregach inteligencji w Państwie Polskiem, ale pragniemy temu niebezpieczeństwu przeciwdziałać metodami kulturalnemi, przemyślanemi spokojnie, a przedewszystkiem — zgodnemi z interesem państwa tak nazewnątrz, jak również w sytuacji wewnętrznj. Wierzymy, że te same nastroje nurtują wśród większości modzieży, nieopanowanej demagogja obozu Wielkiej Polski.

Z tego stanowiska wychodząc, potępiamy jak najkategoryczniej wydarzenia ostatnich dni, ubliżające pod każdym względem godności akademickiej. Stwierdzamy przytem z całą stanowczością, że nieprawdą jest, jakoby — gdziekolwiek w Polsce członkowie „Legjonu Młodych“ brali udział w napadach na Żydów.

Odpowiedzialność za sprowokowanie tych zajść, za zawieszenie wykładów, za krew zabitego i rannych studentów, za poniżenie godności akademickiej — musi ponieść Obóz Wielkiej Polski. On to bowiem rozpętał burzę antysemicką, zaczynając od sprawy trupów żydowskich. rzekomo niedostarczonych do prosektorjów. wiedząc, że tym sposobem naraża ogół pragnącej się uczyć młodzieży na ciężkie straty moralnej i materjalnej natury

W dalszym ciągu autor artykułu wymienia jako jedno ze szkodliwych następstw „judenhecy“:

sprowokowanie bojówek żydowsko-komunistycznych na wyższych uczelniach — czy też związku tragarzy żydowskich, do skandalicznych wystąpień wobec akademików Polaków.

Zdaniem sz. autora mieli więc akademicy oraz przechodnie żydowscy na ulicach dać się — bić?! Przykro nam bardzo, ale tego poglądu podzielać — nie możemy.

ŚLADEM HITLERA.

O pierwszem w Polsce zbezczeszczeniu cmentarza żydowskiego (w Sochaczewie) pisze „Nowe Słowo“:

Oni to, ten obóz, ci politycy, te organy prasowo (Obozu Wielkiej Polski) — ponoszą odpowiedzialność za niesłychaną krzywdę, jaką wyrządzili nie tyle nam, ile Polsce, którą stoczyć chcą w tę otchłań moralnego zohydzenia, w jakiej Hitler już pogrążył „nowe Niemcy“.

Wielka i straszliwa jest krzywda, wyrządzona nam, społeczeństwu żydowskiemu, Odsłania ona całą zgrozę naszego położenia, cały tragizm naszej bezbronności. Ale straszliwsza po stokroć jest krzywdę, groźniejszy po stokroć jest tragizm narodu, którego młodzież (choćby w części tylko) tak bezgranicznemu uległa zdziczeniu.

Tragizm narodu, którego świetlaną tradycję Mickiewiczów i Lelewelów profanuje pierwsze młode pokolenie w odrodzonej ojczyźnie. Tragizm narodu, którego cives academici i ich wychowankowie obciążeni są hańbą bicia kobiet i bezczeszczenia cmentarzy.

I temu wielkiemu narodowi bardziej jeszcze, niźli nam, należą się wyrazy współczucia i współubolewania...

Szalom Asz o ostatnich wypadkach

Szalom Asz, który przybył w tych dniach do Warszawy, nadesłał Żydowskiej Agencji Telegraficznej następujące oświadczenie:

„Głęboko wstrząśnięty wydarzeniami, które jak burza przeszły nad żydostwem polskiem i których bolesne echa odczułem przy przybyciu do Polski, sądzę, iż nie wolno nam zapominać o skutkach tych wypadków, dla przyszłości Żydów polskich. Doskonale rozumiem, i czuję w sobie ból i gniew, który zapłonął w całym narodzie żydowskim z powodu chuligańskich wyczynów ze strony pewnej partji politycznej. Lecz nawet w naszych namiętnościach musimy być sprawiedliwi. Nie wolno więc w żadnym wypadku czynić odpowiedzialnym cały naród za bezeceństwa popełnione przez pewne tylko elementy. Podczas tych smutnych dni dały się słyszeć głęboko wzruszając ludzkie głosy ze strony pełnych poczucia odpowiedzialności elementów społeczeństwa polskiego. Budzi to w nas nadzieję. iż pomimo wysiłków wroga, aby zniszczyć i zburzyć wszelki ludzki stosunek, który zaczął się już nawiązywać w ciągu ostatnich lat między chrześcijaninami a Żydami — co jest kwestją arcyżywotną dla Polski — jednak nie da im się na trwałe odgrodzić murem nienawiści te dwa narody, których historja związała w jednym kraju i poddała wspólnemu losowi. Wierzymy i pokładamy nadzieję w zdrowy rozsądek i ludzkie uczucia narodu polskiego. Aczkolwiek tego rodzaju wydarzenia tak mało nas uprawniają do takich nadziei, wierzymy jednak, iż konieczność egzystencji musi doprowadzić do naturalnego, pokojowego współżycia między dwoma narodami, bez którego kraj nigdy nie może być szczęśliwy“.

Sytuacja w Wilnie

FATALNE SKUTKI EKSCESÓW W ŻYCIU GOSPODARCZEM MIASTA.

Skutki awantur ulicznych. wywołanych przez wileńskich bojówkarzy endeckich, nie dały na siebie długo czekać. W dziedzinie życia gospodarczego miasta Wilna odbiły się ekscesy poprostu fatalnie wywołując kompletną stagnację w handlu. Odczuł to natychmiast magistrat i Izba skarbowa, — gdzie wpływy podatkowe zmniejszyły się niemal do zera. Z konieczności będzie się to musiało, rzecz jasna, skrupić na całym szeregu instytucyj dobroczynnych. subsydjowanych przez magistrat. Magistrat, mając kasy puste, nie będzie naturalnie mógł spełnić swych zobowiązań wobec wspomnianych instytucyj. W pierwszym rzędzie ucierpią tu żłóbki i ochronki dla dzieci.

Frekwencja w teatrach, kinach i restauracjach wileńskich zmniejszyła się w związku z ekscesami do minimum. ponieważ większość mieszkańców miasta boi się jeszcze wieczorami wychodzić z domu.

WICEWOJEWODA JANKOWSKI PROWADZI OSOBIŚCIE ŚLEDZTWO.

W związku z memorjałem, wręczonym wojewodzie Beczkowiczowi po ostatnich rozruchach przez grupę radnych żydowskich. zaproszony został do urzędu wojewódzkiego radny miasta Wilna, magister Cyncynatus, celem udzielenia osobistych wyjaśnień w uzupełnieniu wniesionego memorjału. Radny Cyncynatus został przyjęty przez wicewojewodę Jankowskiego, z kórym odbył dłuższą konferencję w obecności naczelnika wydziału bezpieczeństwa i wyższych urzędników policji. W toku konferencji ustalono raz jeszcze wszystkie fakty, przytoczone w memorjale. Omówiono przedewszystkiem smutne zajścia, których widownią był lokal studentów żydowskich.

Wicewojewoda Jankowski prowadzi osobiście śledztwo administracyjne w sprawie ostatnich rozruchów.

BYŁY POSEŁ DR. WYGODZKI U PROKURATORA.

Onegdaj zawezwany został do prokuratora przy sądzie okręgowym w Wilnie były poseł Dr. Wygodzki, którego prokurator przesłuchiwał przez 3 i pół godziny. Prokurator zainteresował się szczegółowo opinją Dra Wygodzkiego o ostatnich zajściach. Omówiono też kwestję, na jakiem tle wybuchły rozruchy.

Równocześnie prokurator zwrócił się do gminy żydowskiej w Wilnie z prośbą o dostarczenie mu zebranych przez nią materjałów. Jak wiadomo, gmina wileńska rejestruje osoby poszkodowane podczas ostatnich zajść. Prokurator prosił szczególnie o podanie mu konkretnych wypadków zbrodniczych napadów i podanie nazwiska winnych.

CZTERY RODZAJE ŚLEDZTWA SĄDOWEGO.

W sprawie ostatnich rozruchów prowadzone są w Wilnie cztery rodzaje śledztwa. Pierwsze dochodzenia prowadzi jeden z wiceprokuratorów przeciwko chuliganom niestudentom. którzy brali udział w tłuczeniu szyb. Pociągnięto za to do odpowiedzialności 50 osób.

Dalsze dochodzenia prowadzone są przeciwko chuliganom, stojącym pod zarzutem rabunku w sklepach i stawiania oporu policji. Odpowiadać oni będą z art. 142 k. k. Grożą im wysokie kary.

Trzecie śledztwo prowadzi osobiście prokurator przy wileńskim sądzie okręgowym, p. Przybylski. przeciwko studentom. winnym wywołania antyżydowskich ekscesów. — Rzecz szczególna, że wśród studentów tych figurują również nazwiska... żydowskie. Prokuratura dąży w pierwszym rzędzie do ustalenia nazwisk tych studentów. którzy specjalnie przybyli do Wilna dla wywołania rozruchów.

Czwarte śledztwo, kierowane przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi. dotyczy śmierci studenta Wacławskiego.

WALKA Z OBJAWAMI CHULIGAŃSTWA W SZKOŁACH.

Wileński kurator szkolny p. Szelągowski, ogłosił onegdaj następujący okólnik do wszystkich inspektorów szkolnych oraz dyrektorów **szkół średnich, zawodowych i seminarjów nau-**

czycielskich: „Ostatnie ekscesy na ulicach Wilna oraz wykroczenia ciemnych elementów grożą zatruciem dusz młodzieży naszej. — Zarządzam przeto zorganizowanie we wszystkich szkołach pogadanek, w czasie których należy w jak najostrzejszy sposób zwalczać i potępić wspomniane ekscesy“.

Dalej zarządza kurator, by uczniowie, winni wywołania ekscesów, zostali jak najsurowiej ukarani, a nawet wydaleni ze szkół.

WICEMINISTER PROF. ZAWADZKI ZREZYGNOWAŁ ZE STANOWISKA KURATORA.

Wiceminister skarbu i profesor wszechnicy wileńskiej, Dr. Zawadzki, zrezygnował ze stanowiska kuratora żydowskiego Związku studentów. Na jego miejsce wyznaczony został prof. Wróblewski.

—oSo—

ZDEMOLOWANIE LOKALU BRITH TRUMPELDOR W SUWAŁKACH

W nocy ze środy na czwartek nieznani osobnicy wdarli się do lokalu Brith Trumpeldor w Suwałkach i zniszczyli tam bibjotekę. Chuliganie wybili szyby i połamali meble. Na ścianach pozostawili napisy: „Polska dla Polaków“, „Precz z Żydami“. Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo.

ODEZWA DO STUDENTÓW ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE.

Zarząd towarzystwa wzajemnej pomocy studentów żydowskich przy uniwersytecie warszawskim ogłasza wezwanie do wszystkich studentów żydowskich w Warszawie. W wezwaniu tem prezydjum towarzystwa wskazuje, że w związku z otwarciem uniwersytetu warszawskiego należy powrócić do normalnej pracy narodowej i nadal zachowywać się godnie i spokojnie.

WIELKI MITYNG PROTESTACYJNY PRZECIWKO EKSCESOM

W związku z ostatniemi ekscesami antyżydowskiemi urządza organizacja sjonistyczna w Warszawie w sali teatru Scala wielki mityng protestacyjny. Przemawiać będą pos. Grünbaum, b. pos. Hartglas, b. sen. M. Kerner, dr. Schipper oraz przedstawiciel młodzieży akademickiej.

ODPOWIEDŹ NA BOJKOTOWĄ ODEZWĘ BRATNIEJ POMOCY

W odpowiedzi na odezwę Bratniej Pomocy stwiedza Związek organizacji samopomocowych studentów żydowskich w Warszawie, że odezwa ta nie przyczyni się do uspokojenia rozagitowanej młodzieży polskiej. Solidaryzując się z akcją antyżydowską, ponosi Bratnia Pomoc moralną odpowiedzialność za wydarzenia ostatnich dni. Związek stwierdza, że młodzież żydowska nie da się zastraszyć hecą, którą urządzają Endecy, a którą potępiły wszystkie postępowe elementy polskie. Tragiczny zgon Stanisława Wacławskiego przyjęty przez całą młodzież akademicką z żalem, jest wynikiem akcji Obwiepolu, który ponosi odpowiedzialność za tę ofiarę. Młodzież żydowska stwierdza, że przeciwstawi się wszelkim próbom niedopuszczenia jej do studjów.

NADESŁANE

Podziękowanie.

WPanu Drowi JÓZEFOWI FRISCHEROWI chirurgowi, ul. Zwierzyniecka 15, za szczęśliwie przeprowadzoną operację i troskliwą opiekę podczas choroby, oraz WPanu Drowi Dawidowi Goldsteinowi za asystowanie, składają serdeczne Bóg zapłać

628 LEON FERBER Z RODZINĄ.

Uspokojenie w Krakowie

CZY BĘDZIE SPOKÓJ NA U. J.?

Zależy to od... komunistów i... hakatystów

We wczorajszym „Il. Kurjerze Codz.“ czytamy:

„Od kilku dni przed gmachem Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak i na ulicach miasta panuje zupełny spokój. Ze wszystkich stron jednak stawiane są pytania, czy spokój ten będzie utrzymany z chwilą otwarcia bram uniwersyteckich. Niewątpliwie ostatnia odezwa rektora, jak i ogólne wyczerpanie młodzieży ostatniemi wypadkami, dają gwarancję, że **spokój nie zostanie zamącony.** Starsi studenci wykazują tendencję do nauki, zdając sobie sprawę, że jeżeli chodzi o kwestję żydowską, to sprawa ta drogą ekscesów ulicznych nie zostanie załatwiona.

Wszystkie energiczniejsze wystąpienia młodzieży zostały w ostatnich dniach powstrzymane, **ze względu na jawne mieszanie się w nie komunistów**, co zostało niezbicie stwierdzone. Charakterystycznem jest rozpuszczanie wieczorami w Domach Akademickich prowokacyjnych wieści o śmierci akad. Gąsiorowskiego i zabiciu dwóch studentów w zajściach warszawskich. W związku z temi pogłoskami aresztowała policja onegdaj, w nocy 2-ch akademików-**hakatystów z Bielska**, studjujących na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Najwięcej za utrzymaniem spokoju przemawia fakt, że młodzież przekonała się dowodnie, że podniecana była przez skrajne i nieodpowiedzialne elementy, a duże wrażenie zrobiła też groźba ewentualnie ponownych wpisów...“

Dla wyjaśnienia powyższych wywodów „Kurjera“ należy przypomnieć, że w „Pałacu Prasy“ drukuje się również „Tajny Detektyw“. Stąd to „Kurjer“ potrafił za kulisami ostatnich ekscesów dostrzec czarną rękę komunistów i hakatystów... A myśmy naiwnie sądzili, że to robota — endeków.

CZEM SIĘ ZAJMUJĄ STUDENCI-GÓRNICY?

„Głos Narodu“ podaje w numerze wczorajszym:

„Wczoraj odbył się wiec studentów Akademji Górniczej, na którym uchwalono:

1) Bezwzględny bojkot towarzyski Żydów, 2) przeniesienie walki antyżydowskiej na teren gospodarczy i 3) nawiązanie kontaktu ze starszem społeczeństwem w celu ustalenia metod walki ekonomicznej.

W tym celu więc wybrał Komitet, któremu polecono porozumieć się z innemi Stowarzyszeniami akademickiemi celem wszczęcia akcji bojkotu ekonomicznego“.

Studja na Akademji Górniczej pozostawiają widocznie dużo czasu swoim wychowankom, skoro zakreślili oni sobi tak obfity program. Ale czegóż nie robi się dla narodu i ojczyzny!.

„FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH“ SERJA III.

Ogłaszamy niniejszem dalszą, trzecią już z kolei, serię firm, które ulegając bojkotowym hasłom wywiesiły napisy: „firma chrześcijańska“: J. Michnik, cukiernia, pl. WW. Świętych 8, Jaworska, bazar ludowy, Sławkowska 1, Walenta, rytownik, Sławkowska 3, Miodosytnia Robackiego, Sławkowska 25, Piasecki, zakład krawiecki, Sławkowska 25, Nakoneczna, skład galanterji, Sławkowska 24, Słomiany, skład papieru, Sławkowska 24, W. Kapera, skład obuwia, Sławkowska 22, Cjankiewicz, skład delikatesów, Sławkowska 22, Splichal, skład broni, Sławkowska 16, Technotarg, przybory sportowe, Sławkowska 14, T. Lejczak, wytw. krawatów, Sławkowska 8, H. Leutloff, tow. bław., Sławkowska 8, Sieczkowska, salon mód, Sławkowska 6, Rąb, galanterja papierowa, Sławkowska 4, A. Jarosz, skład kapeluszy, Sławkowska 25, J. Puskarczyk, restauracja, Długa 2, M. Klimczyk, ciastkarnia, Długa 14, Z. Madejska, skład owoców, Długa 30, St. Cegielska, skład bielizny, Długa 34, Tomasz Knobel, wędliniarnia, Długa 27, J. Dudek, tow. spoż., Długa 27, St. Sajak, szewc, Długa 27, S. Dobiszówna, tow. gal., Długa 29, Kiosk Warszawski, składnica wyr. tyton., pl. Słowiański, M. Majewski, tow. galant., Długa 40, Zakłady szewskie „Pośpiech“, Długa 40.

* * *

Firma „Empire“, zakład fryzjerski przy ul. św. Anny 1, prosi nas o zaznaczenie, że afisz bojkotowy został umieszczony w oknie wystawowem bez wiedzy i zgody właściciela firmy; afisz ten został potem usunięty.

—oSo—

Poznaniacy badają portale i szyldy żydowskich sklepów w Warszawie...

Za warszawską prasą endecką donosi wczorajszy „Il. Kurjer Codzienny“ o pewnej historji, która byłaby ogromnie zabawna, gdyby nie była równocześnie bardzo smutna... Oto przybyli do Warszawy „celem zwiedzenia stolicy“ dwaj Poznańczycy, p. Mularczyk i p. Chylewski, a ponieważ chcieli zwiedzić stolicę gruntownie, przeto zawędrowali też do dzielnicy żydowskiej. „Na ul. Franciszkańskiej — informuje „Kurjer“ — wywołały głośną (!) ich krytykę brudne portale i szyldy tamtejszych sklepów“. Dalszego ciągu tej wesołej, a zarazem smutnej historji można się już łatwo domyśleć. „Wskutek ich uwag (!) wywiązała się scysja z przechodzącymi Żydami, która niebawem przerodziła się w bójkę“. Obaj Poznaniacy zostali — o ile można wierzyć prasie endeckiej i Kurjerowi — dotkliwie przez Żydów pobici. Sprawców napadu — kończy się z żalem notatka — narazie nie ujęto.

Ci Żydzi są naprawdę niemożliwi. Dwóch niewinnych i jak baranki łagodnych Poznaniaków krytykuje, coprawda głośno, brudne portale i szyldy, a oni Żydzi, odrazu rzucają się na nich i biją. Jedno z dwojga: Albo w Żydów wstąpił z powrotem duch makabejski, albo — cała powyższa historja jest w jednym tylko wprawdzie, ale bądźcobądź istotnym punkcie zbiagowana. W tym mianowicie punkcie, jakoby stroną zaczepną byli — Żydzi...

Z powodu zgonu błp. Matki naszego szefa składa wyrazy najgłębszego współczucia

Personal firmy M. Schenker

1990x Kraków, Rynek 15.

PRZEGLĄD FILMOWY

Postępy w kinematografji

Kinematograf od samych urodzin cierpi na pewną wadę organiczną, na której usunięciem pracowało oddawna bardzo wielu wynalazców w różnych krajach — specjalistów i dyletantów; aż do ostatnich czasów wysiłki ich były jednak bezskuteczne.

O cóż chodzi? Cała „sztuczka“ w kinematografie polega na tem, że oko ludzkie nie jest w stanie zauważyć migotania światła (tzn. chwil ciemności), jeśli światło „zapala się“ i gaśnie zbyt szybko (np. kilkanaście razy na sekundę). Tak więc na ekranie kinematograficznym zjawiają się (podczas wyświetlania filmu) kolejno po sobie coraz to nowe obrazki, na których np. człowiek ma rękę podniesioną coraz to wyżej. Obrazki poprzedzielane od siebie są chwilami, w których ekran jest **zupełnie ciemny**; ponieważ jednak dzieje się to 16 do 20 razy na sekundę, przeto nietylko nie zauważamy tego, lecz odnosimy wrażenie, że człowiek podnosi rękę do góry w sposób nieprzerwany. Jednakże jest rzeczą konieczną, aby w chwilach, gdy obraz widnieje istotnie na ekranie, był on tam **zupełnie nieruchomy** — tylko wtedy bowiem oko jest w stanie zauważyć jego szczegóły.

Wynika stąd, że sam aparat kinematograficzny musi działać w sposób następujący: film ze zdjęciami musi co chwila przystawać zupełnie, zaś podczas przesuwania go o jeden obrazek naprzód światło musi być zasłonięte. Powoduje to liczne niedogodności: światło jest źle wyzyskane, mechanizm, służący do ustawicznego zatrzymywania filmu, jest skomplikowany, film niszczy się prędko skutkiem szarpanego ruchu; niepodobna przytem sprawić, aby zdjęcia zatrzymywały się dokładnie w tem samem miejscu, a to powoduje właśnie t. zw. drganie obrazu, które zawsze męczy oko.

Poświęcono wiele pracy i pieniędzy, aby rozwiązać zagadnienie na innej drodze. Chodzi o to, aby ruch filmu mógł być ciągły i jednostajny, aby nie potrzeba było wprowadzać przerw w oświetleniu ekranu. Należałoby mianowicie przy pomocy środków optycznych (zwierciadeł soczewek i t. p.) kierować promienie światła w ten sposób, by pomimo ruchu zdjęć, padały one wciąż na to samo miejsce ekranu, przyczem w miarę wygasania jednego obrazu miejsce jego zajmowałby stopniowo następny. — Niejednokrotnie wydawało się wynalazcom i finansistom, że mają już miljony w kieszeni, ale nadzieje rozwiewały się w nicość. Ostatecznie jednak trudności zostały — jak się zdaje — pokonane przez jednego z konstruktorów niemieckich. Aparaty jego systemu wchodzą od paru lat stopniowo w użycie. Dają one efekt bardzo miły dla oka, polega on bowiem na tem, że w czasie wyświetlania filmu jeden obraz na ekranie stopniowo „słabnie“, gdy tymczasem już następny, który nakłada się na pierwszy, otrzymuje silniejsze światło, tak, że z kolei, gdy nałoży się nań obraz trzeci, przygasa on na korzyść tego ostatniego i t. d. Przejście od jednego obrazu do drugiego jest tu więc zupełnie łagodne i ciągłe. Zdaje się, że wynalazek kładzie „kropkę nad i“ w tej sprawie.

Ale oto ten sam wynalazek „na odwrót“. Kierowcy samochodów wyścigowych i wogóle pojazdów mknących z dużą szybkością nie mogą widzieć dokładnie szczegółów drogi i wogóle przedmiotów bliskich, ponieważ wrażenia wzrokowe ulegają zbyt błyskawicznym zmianom i zamazują się niejako w świadomości. Aby móc zdać sobie sprawę z tego, co widzi, jadący musi otrzymać szereg obrazów nieruchomych, następujących po sobie. Otóż osiąga się to obecnie przy pomocy aparatu w postaci okularów ochronnych, które są ustawicznie zasłaniane i odsłaniane przy pomocy obracającego się „krzyża maltańskiego“ podobnej konstrukcji, jak przy kinematografach dotychczasowego typu. „Krzyż“ ten poruszany jest oczywiście przy pomocy małego motorka elektrycznego.

Adolf Zucker, żywy pomnik kinematografji amerykańskiej

Historja kinematografji nie da się oddzielić od dziejów największego przedsiębiorstwa filmowego i jego założyciela — Adolfa Zuckera.

Dzięki pracy niezmordowanej przez lat 20, kino stało się nieomal koniecznością życiową.

Z roli podrzędnej i wzgardzonej przez arystokrację i inteligencję taniej rozrywki, podniósł Zucker film do znaczenia rzecznika kultury, pośrednika i komentatora wiedzy, łącznika narodów i najdostępniejszego „baedeckera“ po mało znanych i ciekawych zakątkach globu ziemskiego.

Pierwszem przedsiębiorstwem Zuckera było „Penny Areade“ w New Yorku. Tu za jednego pensa można było oglądać najnowsze filmy, t. j. jednoaktowe, krótkie komedyjki lub niewybredne przygody detektywne.

Po pewnym czasie właściciel „Penny Areade“ założył kino wędrowne... w wagonie, który stanowił zarazem widownię i wyświetlarnię, i gdzie wyświelano filmy podróżne ze wszystkich części świata.

Kino jednakże kiepsko prosperowało, frekwencja była znikoma.

Krótkie obrazki podróżnicze i burleski przestały być atrakcją.

Zucker doszedł do wniosku, że „produkcja“ nie podoba się publiczności, że trzeba urozmaicić i wzbogacić repertuar.

Postanowił uzupełniać program wodewillem. Później zaś umieścił za ekranem mówiącego aktora, który musiał odegrać czasami 4 czy 5 ról.

(Czyż nie były to początki filmu mówionego?!).

Zucker założył w tym czasie kilka kin w Pittsburgu, Bostonie i Ne-Yorku.

Szwankowała jednak ciągle produkcja.

W tym czasie ukazały się na ekranie 4-aktowe zdjęcia z widowisk passyjnych w Oberammergau.

Przyszły dyktator kinematografji zrozumiał, że tylko dłuższe filmy mogą liczyć na powodzenie. Inscenizacja długich filmów napotykała na niesłychane trudności nietylko ze strony „trustu“, w którego posiadaniu był patent, ale przedewszystkiem ze względu na arystów, którzy gardzili filmem, uważając go za gorszy rodzaj teatru.

W rezultacie, po wielu staraniach, Zucker uzyskał prawo nakręcania filmu z Sarą Bernhard p. t. „Królowa Elżbieta“, na którego produkcję wyznaczył niesłychaną na owe czasy sumę dolarów 35.000.

Film ten, którego premjera odbyła się w lipcu 1912 roku, stanowi punkt zwrotny w dziejach „X. Muzy“.

Odniósł on niesłychany sukces. Właściciele patentu na jednoaktowe filmy zaczęli wojnę z Zuckerem.

Nie chcąc jednakże zrezygnować z dalszej pracy, której możliwości przeczuwał, wszedł on w kontakt z wielkim, niedawno zmarłym.

Drobiazgi filmowe

Książę, dziwak, artysta teatralny George Metaxa został „gwiazdą“ filmową

Niedawno pokazał się w Hollywood dziwny, nieznany gość.

Przybył z Londynu. Sprowadził największą garderobę, jaką kiedykolwiek widział New-York.

Mieściła się ona w kilkunastu kufrach, a oto co zawierała: 46 ubrań, 3 smokingi, 3 fraki, 100 par skarpetek, 10 palt, 100 koszul, 80 krawatów, 8 kapeluszy, 24 par pantofli, 24 pyjamy i 12 szlafroków.

Krawiec jego szył mu wszystko podług własnych wskazówek Metaxy, nie mierząc.

Kim jest George Metax?

Obecnie jedną z najpopularniejszych osobistości Ameryki i „gwiazdorem“ filmowym.

Urodził się w Rumunji, a ma za sobą ciekawą przeszłość. Ojciec Metaxy był sędzią w Bukareszcie. Jego dziad był generałem rosyjskiej armji. Przodkowie pochodzili z Grecji, skąd wyemigrowali do Rosji, a potem do Rumunji. — Na pamiątkę swego pochodzenia Metaxa nosi sygnet rodzinny z napisem „Facta non verba“ (**Czyny, nie słowa**“) Jest hrabią, ale nie lubi, gdy go się tytułuje. Jest zaprzyjaźniony z wielu angielskiemi rodzinami arystokratycznemi, a nawet z królem Jerzym i z księciem Walji. — Ukończył szkołę i uniwersytet w Bukareszcie z tytułem doktora praw. W rok później, gdy wybuchła wojna, wstąpił na ochotnika do armji rumuńskiej. Po wojnie poślubił jedyną miłość swego życia, Helenę Vataczy. Ma 7-letnią córkę Wonne. Był później szefem departamentu w ministerstwa rolnictwa i zamierzał nadal pracować dla dobra państwa.

Ale „muzyczny“ wypadek zmienił kierunek jego karjery życiowej. Otóż pewnego wieczoru podczas przyjęcia u przyjaciół, na prośbę gości zaśpiewał piosenkę. Występ jego przyjęto oklaskami. John Fox, amerykański impresarjo, przebywający przypadkowo w Rumunji, zainteresował się Metaxą i namówił go, by poświęcił się karjerze aktorskiej. Wieczorem, za namową swej żony wyjechał do Londynu i tu wystąpił w teatrze w sztuce „Hearts and Diamands“. Mimo, że Metaxa nie znał angielskiego języka i śpiewał piosenki, nie rozumiejąc często ani słowa, jednak odniósł wielki sukces. Następne występy przyniosły mu również powodzenie. W ciągu krótkiego okresu czasu stał się jednym z najpopularniejszych śpiewaków Anglji, do czego przyczyniły się między innemi i płyty gramofonowe. Metaxa gra na fortepianie, mówi po francusku, rumuńsku i angielsku, gra doskonale w golfa, jeździ konno, na łyżwach. — Zdobył również tytuł mistrza tennisu w Rumunji. Wzrost — 182 cm., włosy czarne, śniady, o piwnych oczach.

Nowy „wynalazek“ Paramountu — George Metaxa, jest najwytworniejszym mężczyzną w Hollywood i jak William Powell oraz Clive Brook uchodzi za „arbitra elegantiarum“.

Obecnie ukończył zdjęcia do swego filmu z Claudette Colbert p. t. „Secret of a Secretary“, gdzie gra rolę poławiacza posagów, który poślubia córkę bogatego arystokraty, ale porzuca ją dla jej siostry, gdy żona traci majątek. Jego była żona zostaje sekretarką swojej siostry. Tajemnica sekretarki z Metaxą i Claudette Colbert będzie wyświetlana w Polsce.

Kosmetyka... w życiu „gwiazd„

Sztuka upiększania twarzy i postaci stała się przedmiotem poważnych dociekań i eksperymentów.

Puder i szminka wiodą tu — rzecz jasna — prym, ale nie zawsze ich użycie jest celowe.

Nietylko każdy rodzaj urody wymaga innego upiększenia, ale i każdy rodzaj, każdy kolor

wynalazcą T. A. Edisonem.

W okresie nieomal rozkwitu przedsiębiorstwa zdarzył się fakt, który Zuckera doprowadził do ruiny.

Oto wielki pożar zniszczył 17 negatywów filmów.

Niezmordowany Zucker, niezrażony tak silnym ciosem, nie przerwał rozpoczętych prac.

Dzięki poparciu prasy, która zaczęła poważniej oceniać znaczenie filmu, Zucker niebawem znów doszedł do głosu.

W tym też czasie odkrył on pierwszą wielką „gwiazdę“ filmową „Mary Pickford“, która pobierała niebywałą, jak na owe czasy, gażę 20 tysięcy dolarów rocznie.

W roku 1916 Zucker wespół z Jesse Laskym i Cecilem E. de Millem założył wytwórnię Famous Players Lasky Corporation. Zaczęła się wielka produkcja.

W roku 1920 wybudowano kina „Rialto“ i „Rivoli“ w New-Yorku, w których uwzględniono lepszą projekcję.

W 1925 roku założona została spółka „Publix Theaters Corporation“, która wyświetlała filmy Famous Players Lasky Corporation. W roku zaś 1930 połączono obydwa towarzystwa w jedno przedsiębiorstwo p. n. „Paramount“.

„Paramount“ posiada ateliers do kręcenia filmów w New-Yorku, Hollywood i Joinville pod Paryżem, gdzie realizuje się filmy w 13 językach, posiada przeszło 44 biura wynajmu w Ameryce, 110 filij, rozrzuconych w 70 różnych państwach świata i zatrudnia przeszło 15.000 ludzi.

Oto czego dokonała energja, praca i wybitny talent organizacyjny jednego człowieka — Adolfa Zuckera.

Kronika filmowa

ZAŻEGNANY KONFLIKT Z REŻ. DUPONTEM Wytwórnia „Emelka“ zlikwidowała niedawno konflikt, w jakim pozostawała z reż. Dupontem. I tak Dupont nakręcać ma wkrótce dla wytwórni „Emelka“ nowy obraz pt. „Piotr Voss, złodziej miljonów“.

IVAN MOZUCHIN kreuje główną rolę męską w pierwszym dźwiękowcu niemieckim wytwórni „Gloria“, pt. „Sierżant X“. Inne role grają m. in. Truda Molo, Piotr Voss, Herman Glass, reżyseruje W. Stryszewski.

„KARTOFLANA ZUPKA, KARTOFLANA ZUPA“. Taki tytuł nosi pierwszy film produkcji „Ben Fett“ nakręcany według rękopisu Ryszarda Royce.

„KUFRY PANA O. F.“ Będzie to wyreżyserowany przez A. Granowskiego film wytwórni „Tobis“. W głównych rolach wystąpią pp. Margo Lion, Hedy Isler i Liska March, młoda Amerykanka grająca po raz pierwszy w Europie. Role męskie kreować będzie m. in. Alfred Abel, Harald Paulsen, Piotr Lorre i Ludwik Stössel. Film zapowiada się jako wcale ciekawy obraz.

„Sześciodniówka“ w Berlinie



Onegdaj zostały ukończone w Berlinie sześciodniowe zawody kolarskie, znane pod nazwą „six-days“. Na zdjęciu widzimy grupę kolarzy na starcie, oraz czołowych zawodników (na górze): Elmer, (na dole od lewej): Tietz, Rausch, Hürtgen, Manthey.

Z sali koncertowej

MARJA JANOWSKA — JAN RAKOWSKI — IGNACY FRIEDMAN.

W p. Janowskiej poznaliśmy śpiewaczkę o nadzwyczajnej kulturze muzycznej, wychowanej na najlepszych wzorach zachodnich, która nie tylko na scenie — jak zapewnia „Przewodnik Muzyczny“, — ale i na estradzie ma dużo pięknego do zaprezentowania w interpretacji pieśni tego tak bardzo u nas jeszcze wciąż zaniedbanego działu. Po raz pierwszy spotkaliśmy na programie cykl „Lieder eines fahrenden Gesellen“. Mahlera, utworów o przecudnej melodyce i nastrojowości o iście Mahlerowskiej głębi. Zakończenie w formie marsza żałonego jest niezwykłą manifestacją nawet w muzyce tego mistrza. Interpretacja p. Janowskiej, oparta o piękny sopran, stała na bardzo wysokim poziomie.

Rozczarowała natomiast viola d'amour p. Rakowskiego i to nie tyle z winy wykonawcy, którego tu znamy już jako doskonałego wiolistę, ile z powodu samego instrumentu i utworów wykonanych. Dźwięk tej wioli koliduje z dźwiękiem fortepianu, a prosi się o klawicymbał, względnie spinet, tych rówieśników w czasie i brzmieniu, pozatem nie wykazuje specjalnych właściwości, będąc podobny do głosu zwyczajnej dzisiejszej wioli z tłumikiem, o nieco szerszej skali tonowej (w basie o tercję niższej). Wreszcie odnośne utwory, nawet historycznie wielkiego Stamitza mają dziś doprawdy tylko historyczne, muzealne znaczenie i trzeba w nich dużo się naszukać, by znaleźć coś, coby — oczywiście poza utworami chóralnemi — przemówiło do współczesnego słuchacza. Utwory te teraz tylko nudzą. P. Rakowski opanował bardzo dobrze labirynt siedmiu strun tej „miłosnej“ wioli, jednak nie „dał rady“ zasadniczym wadom instrumentu i jego starej literatury.

Tylko Friedman może sobie pozwolić na to, by rozpocząć koncert deszczowym preludem Chopina. Trzeba jego wielkiej sztuki pianistycznej, by słuchacza odrazu umieć wprowadzić w świat bajki i nastroju tego właśnie preludu bez wywołania reakcji niezrozumienia. Układanie programu posiada bowiem swą logikę, licząca się z psychiką słuchacza, który wprost z garderoby czy kolacji nie jest odrazu nastawiony na pewne najsubtelniejszego rodzaju wrażenia muzyczne. Mimo to Friedmanowi eksperyment się udał, gdyż audytorjum znalazło się odrazu pod urokiem jego gry, w której jednak później nie wszystko było bez zarzutu. Brawura techniczna, dochodząca u niego do nieprawdopodobnych granic prędkości i siły, wzięła tym razem górę w ostatniej części sonaty h-moll, Fantazji f-moll i balladzie, wskutek czego przy zbytniej pedalizacji zacierały się kontury utworów. W lirykach i rytmach tanecznych mistrzostwo Friedmana jaśniało bez przerwy wielkim blaskiem, wywołując burzę oklasków nawet po zupełnie pustym Rondo Hummla.

Dr. A.

sukni, wymaga użycia innej odmiany szminek.

Specjaliści kosmetycy wydali pewne przepisy, do których każda elegancka kobieta musi się zastosować.

W Hollywood, mieście, które może się poszczycić posiadaniem najpiękniejszych kobiet, przepisy wyroczni urody zostaną szybko zaanektowane.

Marlena Dietrich, Claudette Colbert i Nancy Carroll, czołowe gwiazdy Hollywood, poddały się nakazom urody, gdyż to należy niejako do ich „zawodu“.

Panująca obecnie moda jasnych, rażących kolorów przyniosła konieczność używania różnych niuansów pudru i szminki.

Do sukni wieczorowej naprzykład koloru banana używać należy pudru różowego, szminki mocno czerwonej, jeśli zaś pani podkreśla oczy, to należy użyć przytem ołówka bronzowego.

Czerwona suknia wymaga odrzucenia różu i szminki, które się w tonie z suknią nie zgadzają.

Najładniej wygląda kobieta w sukni czerwonej, jeśli używa pudru w odcieniu brozowym z mocno czerwono szminkowanemi ustami.

Biała suknia ma właściwość wydobywania najdrobniejszych niedokładności w upiększeniu, nie trzeba więc szczędzić różu, który pokryje pewne wady cery.

Od cery rumianej biała suknia odbija się ładnie.

Dla kobiety opalonej najbardziej twarzowy jest kolor biały.

Do czarnej sukni można użyć każdej szminki, zaś pudru w tonach liljowo--różowych.

Policzków nie trzeba malować zbyt mocno, zaś wargi można silnie podkreślić.

Pozatem można tuszować lekko rzęsy, ale do oczu najlepiej nie używać żadnego preparatu.

Gdy nosimy suknię zieloną, należy pudrować twarz na kolor jasno różowy. Oczy zaś podkreślić ołówkiem modnego koloru ciemno-zielonego.

Chcesz się rozwieść? — jedź do Reno!

Zanim nowy kodeks małżeński wejdzie w życie, zanim runą przestarzałe formułki prawne, a obowiązywać zaczną nowe przepisy, odpowiadające nowej rzeczywistości, dużo wody jeszcze upłynie.

U nas dyskutuje się dopiero projekty ustawy, a jednak jest miasto, gdzie sprawa rozwodu nie nastręcza żadnych trudności i nie wprowadza bynajmniej komplikacji.

Taką „Mekką“, dokąd wędrują małżonkowie, którzy mają siebie dość i pragną separacji, jest małe miasto Reno. Jest to raj dla „rozwodników“.

Warunki uzyskania rozwodu są niesłychanie łatwe do wykonania. Kto chce tu uzyskać rozwód, wynajmuje sobie mieszkanie i powierza prawnikowi wytoczenie sprawy w sądzie.

Adwokat musi zawiadomić stronę przeciwną o miejscu zamieszkania oskarżyciela, — jeżeli zaś nie może, należy to ogłosić w piśmie.

W Reno trzeba przebywać przez 6 tygodni, t. j. 42 dni, podczas których nie wolno jej być nieobecną przez dzień i musi zawiadamiać codziennie o swej obecności urząd.

Po upływie 6 tygodni oskarżycielka w towarzystwie adwokata udaje się do sądu, gdzie sprawa jest załatwiona w ciągu kilku minut.

Obrońca oskarżonej strony stawia pytanie: „Czy małżonek (ka) pani obchodził się z nią brutalnie?“ Żona (mąż) potwierdza, a wówczas pada następne pytanie: „Czy pan obchodził się z żoną brutalnie?“ Odpowiedź brzmi: „Oczywiście“. „A czy pani nic nie robiła, aby sprowokować męża?“ Oskarżona zaprzecza i na tem sprawa się kończy, gdyż sąd ogłasza małżeństwo za nieważne.

Na tle tego miasta i rozwodu napisała p. Józefina Lovett scenarjusz, którego realizację podjął reżyser Ryszard Wallace, twórca „Upadłego Anioła“.

Film ten (wytwórni Paramount) nazywać się będzie „Ulica w Reno“ i oczekiwany jest w Ameryce ze zrozumiałem zainteresowaniem.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wylosowanie połowy Rady miejskiej w Przemyślu

Przemyśl, 19 listopada.

(T.) Dnia dzisiejszego odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem dokonano wylosowania połowy jej członków. W szczególności wylosowani zostali z pierwszego koła radni: wiceburmistrz inż. Tadeusz Bystrzycki, asesor Górniak, Styfi, Podwyszyński i Złotnicki, zaś ze zastępców, Karpiński, Zofja Dobrzańska i Bojarski.

W drugiem kole wylosowani zostali: Dr. Eugenjusz Eisner, Majer Honigwachs, Maurycy Amster, Hersz Nussbaum, Józef Rinde i Dr. Steinhardt, a ze zastępców Dr. Halpern Natan, Neubort Adolf i Franciszek Polewka.

W trzeciem kole wylosowani zostali: Dr. Schattner, Laufer Abraham i Kmiotek, oraz zastępcy Blech Izak, Hynko i Michniowski.

Wreszcie z czwartego koła tensam los dotknął asesora inż. Osińskiego, Dra Zahajkiewicza posła, Helenę Stieberową, Dra Dobrzańskiego i Michała Ukleję, oraz zastępców Majiwkę, Frankowską i Zygmunta Heumana.

Wylosowani radni zatrzymują jednak swe mandaty aż do wyboru w ich miejsce nowych radnych.

Korzystając z pobytu prez. Izby skarbowej Pollaka w Przemyślu udały się do niego delegacje stowarzyszeń kupieckich z pp. Miesesem prez. Stow. kupców, Muszyńskim i Gorgolewskim na czele przedstawiając mu opłakane położenie tutejszych sfer gospodarczych. Prezes Pollak przyrzekł postulaty życzliwie rozpatrzeć.

—ogo—

IMIGRACJA DO PALESTYNY

Od dnia 1 stycznia br. do 31 października wyjechało z Polski do Palestyny 1768 Żydów. Dnia 30 bm. wyjeżdża z Warszawy 60 Żydów polskich do Palestyny przez Tryjest.

LITERAT ŻYDOWSKI OFIARĄ WYBRYKÓW CHULIGAŃSKICH.

Od kilku dni wciąż niepokojony jest przez chuliganów znany literat żydowski i dziennikarz Szymon Horończyk, zamieszkały we Włocławku. Jeszcze na początku tygodnia chuliganie wytłukli szyby w jego mieszkaniu. Od tego czasu napastnicy codzień wrzucają kamienie przez okna. P. Horończyk zabił okna deskami, lecz chuliganie wciąż nie dają mu spokoju.

KATOLICKI KARAWAN ZE ZWŁOKAMI ŻYDÓWKI

Niezwykły wypadek zdarzył się onegdaj w Warszawie. Na ul. Złotej 16 zmarła onegdaj w 72 roku życia błp. Aniela Rosenthal, żona b. naczelnego lekarza szpitala Jana Bożego, dra Rosenthala. Rodzina zmarłej jest od dawna zasymilowana, a częściowo wychrzczona. Wstydząc się, że zmarła była Żydówką, ktoś z rodziny zatelefonował do gminy żydowskiej, by nie posyłać karawanu żydowskiego. W oznaczonej godzinie zajechał na ul. Złotą karawan katolicki z katolickiemi emblematami. Do karawanu ku wielkiemu zdziwieniu ludności żydowskiej włożono trumnę ze zwłokami Rosenthalowej i dowieziono je na cmentarz żydowski. Intendent cmentarza nie wpuścił atoli karawanu katolickiego na cmentarz żydowski i zwłoki musiano nieść do grobu. W każdym razie asymilatorska rodzina osiągnęła swoje. Nikt bowiem, patrząc na ulicy na pogrzeb, nie mógł przypuszczać, że pp. Rosenthalowie są Żydami.

NOWA DYREKCJA WYŻSZEJ SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ.

Na posiedzeniu Rady Naukowej Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie dokonano wyboru dyrekcji tej uczelni. Na dyrektora wybrano p. Wincentego Trzebińskiego, na zastępcę p. Józefa Wasowskiego.

7 AKTORÓW CIĘŻKO RANIONYCH W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ.

W ubiegły czwartek około godz. 4 popoł. zespół teatru objazdowego samorządu województwa białostockiego wyjechał z Grodna własnym autobusem na przedstawienie do Białegostoku.

W odległości półtora kilometra od Grodna szofer nie mógł opanować maszyny z powodu ślizgawicy i autobus wpadł do rowu.

Ciężkie rany odnieśli artyści: Rymsza — pęknięcie czaszki, Czechowiczowa-Millerowa — bardzo ciężkie rozbicie głowy, dyrektor teatru Brokowski złamany obojczyk, Winklerowa — złamany obojczyk, Winkler — złamana ręka, pianistka Kwintówna złamany obojczyk, krawiec Gedejko i szofer — przygniecione nogi.

Lekkie rany odnieśli artyści Wołyńczyk i Wojtaszek. Najmniej potłuczona została artystka Ustarbowska.

MORDERCA Z U. O. W. PRZED SĄDEM.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Iwanowi Myokowi, absolwentowi gimnazjalnemu, oskarżonemu o należenie do U. O. W., skrytobójcze morderstwo, dokonane z rozkazu tajnej organizacji na osobie Eugenjusza Bereźnickiego, słuchacza seminarjum greckokatolickiego, dalej o usiłowanie zamordowania robotnika Swidzińskiego oraz o zbrodnię zdrady stanu. Rozprawie przewodniczy sędzia okręgowy Tertil. Oskarża prokurator Minasowicz, obronę wnoszą adwokaci: Hankiewicz i Starosolski. Przesłuchano oskarżonego, który przyznał się do winy i opisał szczegóły zbrodni, popełnionej dn. 16 czerwca br. przy ul. Grodzickich na osobie Bereźnickiego, zabitego z wyroku U. O. W. jako rzekomego prowokatora i konfidenta policji.

ARESZTOWANI WŁAMYWACZE IDĄ POD SĄD DORAŹNY

Posterunki policji państwowej w Komarnie i Podzwierzyńcu zlikwidowały szajkę niebezpiecznych włamywaczy, którzy z bronią w ręku dokonywali różnych kradzieży. Zrabowane przedmioty przedstawiając poważniejszą wartość. Sprawcami tych kradzieży byli: Bronisław Stelmach, Jacek Zawaryński, Piotr Sorokolik, Mikołaj Kazaniak i Mikołaj Biłyk z Podzwierzyńca. Wszystkich aresztowanych przekazano sądowi grodzkiemu w Komarnie.

W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u aresztowanych część skradzionych przedmiotów i dwa karabiny austrjackie.

Aresztowani przyznali się do kradzieży i dokonywania ich z bronią w ręku, wobec czego prokurator przy sądzie okręgowym w Samborze zarządził przekazanie aresztowanych postępowaniu doraźnemu.

Dyscyplinarne ukaranie studentów U. J.
w związku z ostatniemi ekscesami

Jak się dowiadujemy, senacka komisja dyscyplinarna, powołana do zbadania ostatnich zajść na uniwersytecie, oraz udziału studentów w wykroczeniach ulicznych, ukończyła już pracę i przedłożyła senatowi U. J. wyniki swych dochodzeń. Na podstawie materjałów dostarczonych przez komisję dyscyplinarną, senat U. J. jako zwierzchnia władza dyscyplinarna, uchwalił na ostatniem posiedzeniu wydać swe orzeczenia w sprawie ostatnich zajść. Podobno w orzeczeniu tem senat naogół dość ostro piętnuje ostatnie ekscesy, choć **zaznacza, że odniósł się do winnych zaburzeń z ojcowską pobłażliwością, uważając za swój obowiązek wobec tych wypadków zająć stanowisko raczej pedagogiczne.**

Senat, opierając się na wynikach prac komisji dyscyplinarnej, uchwalił relegować z Uniwersytetu Jagiellońskiego na przeciąg jednego roku trzech studentów, trzem dalszym studentom nie zaliczono bieżącego trymestru w studjach, cały zaś szereg studentów otrzymał dalsze kary, w postaci nagany rektorskiej z zagrożeniem relegacji, zwyczajnej nagany rektorskiej, a wreszcie najlżejszą karę — upomnienia dziekańskie.

Sprawę kilku studentów, przeciwko którym toczy się śledztwo sądowe, uchwalił senat wyłączyć aż do wyświetlenia sprawy przez sąd.

Z pośród studentów żydowskich ukaranych zostało podobno dwóch — jeden naganą rektorską z zagrożeniem relegacji, drugi zaś upomnieniem dziekańskiem.

Pełny tekst orzeczenia Senatu będziemy mogli ogłosić po oficjalnem ogłoszeniu go przez rektorat.

Unikajcie zarazy!

Jedynym, wypróbowanym i zapobiegającym wszelkim infekcjom w ustach i krtani, gdzie lokują się zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny i odry jest znakomity środek zapobiegawczy Paramint Erbe.

Paramint-Erbe są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu. Według dzisiejszego stanu wiedzy lekarskiej stanowi Paramint najskuteczniejszy środek dezynfekcyjny, który niezwłocznie zastosowany być musi wszędzie, gdzie zachodzi obawa zarażenia się, jak np. przy pielęgnowaniu chorych zakaźnie, podczas epidemji, tak w domu, jak i w szpitalach i szkołach. 1—2 pastylek Paramint rozpuszczone kilka razy dziennie w ustach zapobiegają infekcji. Nie zwlekajcie przeto ani chwili, zakupujcie w najbliższej aptece lub drogerji tabletki Paramint.

Dr. L. K.

DZIEŃ POLITYCZNY

PROF. BARTEL WRÓCIŁ DO LWOWA

B. premjer Bartel powrócił wczoraj do Lwowa. Podczas swojej bytności w Warszawie nie składał prof. Bartel żadnych wizyt.

— Gen. Sikorski wyjechał onegdaj na dłuższy pobyt do Paryża.

SPRAWA DIET MARSZAŁKOWSKICH PRZED NAJW. TRYBUNAŁEM ADMIN.

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym znajduje się szereg skarg o przyznanie djet dla b. marszałka Sejmu Daszyńskiego i b. wicemarszałków Roga i Dąbskiego. Wobec zgonu śp. marsz. Dąbskiego, na wypadek przyznania djet przez N. T. A. byłyby one przekazane jego spadkobiercom — rodzinie. Obrońcy składających skargi o djety wnoszą o przyznanie djet od chwili rozwiązania ciał ustawodawczych aż do wyboru nowego prezydjum Sejmu. W N. T. A. znajduje się również skarga b. marszałka Senatu Trąmpczyńskiego z r. 1927 tego samego charakteru o przyznanie djet. Termin tej ostatniej sprawy ma być w najbliższych dniach wyznaczony.

ZMIANY W URZĘDACH WOJEWÓDZKICH

Wacław Iszora, starosta grodzki w Wilnie, zwolniony z tego stanowiska został mianowany radcą w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie.

Stefan Modliński prowizoryczny radca wojewódzki w Urzędzie Wojew. w Wilnie przeniesiony został do Starostwa Wileńskiego Grodzkiego z poruczeniem kierownictwa tegoż Starostwa.

Zygmunt Żurawski, pozostający w stanie nieczynnym wicewojewoda w Katowicach, przeniesiony został w stan spoczynku.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 4	Listopad 21 Sobota 11 Kislew 5692	Zachód słońca 15 m. 40

Apel do p. prokuratora

Jakaś zbrodnicza ręka wylepiła na murach miasta pogromowe ulotki, które niedawno kursowały po Warszawie. Teraz „uszczęśliwiony“ niemi Kraków. Ulotki mają następujące brzmienie:

„W Polsce jest miljon bezrobotnych cierpiących głód. W Polsce jest trzy i pół miljona tłustych żydów, tuczących się polskim chlebem. Robotniku, wal w pysk każdego, kto twierdzi, że tak być musi“.

A zatem — najordynarniejsza heca pogromowa. Z tem polemizować nie można, jak nie można polemizować z nożownikiem czy bandytą, czyhającym na życie ludzkie.

Głos ma pan prokurator!

Jeszcze w sprawie stanowiska radnych żydowskich

Odnośnie do podniesionego przez nas zarzutu pod adresem radnych Żydów z powodu nie poruszenia przez nich sprawy ekscesów na ostatniem posiedzeniu Rady m. Krakowa, należy zaznaczyć, że zarzut ten dotyczył przedewszystkiem tych radców, którzy powołani zostali z tytułu swego urzędu względnie stanowiska w społeczeństwie żydowskiem w skład Tymczasowej Rady Miejskiej.

Jutro otwarcie wystawy w Żyd. Domu Akad.

W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 11 p. p. nastąpi uroczyste otwarcie wystawy Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy we wszystkich salach (na pierwszym piętrze) Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie ul. Przemyska 3.

Ze względu na wysoki poziom wystawionych prac, wystawa budzi jaknajwiększe zainteresowanie. Szczególnie ludność Krakowa będzie miała poraz pierwszy możność zapoznania się ze zbiorową wystawą prac art. rzeźbiarza Hochmana artysty o europejskiej sławie.

Żydowski Uniwersytet Ludowy

W pierwszych dniach grudnia wznowi swą działalność oświatową Żydowski Uniwersytet Ludowy. Systematyczne wykłady przeznaczone dla najszerszych warstw ludności poruszać będą najważniejsze i najciekawsze dziedziny życia kulturalnego u swoich i u obcych.

Współudział najlepszych prelegentów, jakoteż miejsce odczytów (sala odczytowa ZDA) zapewnia powodzenie i rozwój tej tak potrzebnej naszemu społeczeństwu instytucji.

Bliższe szczegóły dotyczące wykładów zostaną w najbliższych dniach ogłoszone.

Krwawa bójka podczas uczty weselnej

We wsi Morawicy pod Krakowem rozegrała się onegdajszej nocy podczas zabawy weselnej, krwawa rozprawa na tle osobistych porachunków, która zakończyła się śmiertelnem zranieniem jednego z tamtejszych gospodarzy. Podczas zabawy weselnej w mieszkaniu Stanisława Korpaka, tamtejszego rolnika, doszło do sprzeczki pomiędzy gospodarzem a jednym z gości Andrzejem Biedą (lat 25) parobkiem z Cholerzyna, który w pewnej chwili chwycił nóż i ranił nim ciężko w brzuch 54-letniego Korpaka, którego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Krakowie. Sprawcę zbrodniczego czynu oddano do dyspozycji władz sądowych.

—oŝo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6, i Rynek podgórski 9.

— **WOLNE POSADY DLA LEKARZY.** Biuro Pośrednictwa Pracy dla Lekarzy przy Izbie Lekarskiej w Krakowie ma kilka wolnych placówek dla lekarzy. Zainteresowani mogą zgłaszać się w poniedziałki od godz. 12—13-tej i czwartki od g. 18—19-tej w biurze Izby Lekarskiej, Radziwiłłowska 4.

— **AGENCI I WOJAŻEROWIE** znajdujący się bez pracy i środków do życia, zechcą się zgłosić w biurze związku Agentów i Wojażerów przy ul. Wielopole l. 12 dziś w sobotę 21 bm. od 5—7 wieczór, w niedzielę 22 bm. od 10—12 przedpoł., a w dniach następnych do środy 25 bm. włącznie, codziennie od 19—20'30 wieczorem. Późniejsze zgłoszenia nie będą żadną miarą uwzględnione.

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 23 listopada 1931 r. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym Czł. dr Stanisław Kętrzyński: O początkach dokumentu polskiego. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **PUNKTUALNOŚĆ PRZEDEWSZYSTKIEM.** Zasadą tą kierował się nieznany sprawca, który skradł z garażu Jana Żmudy przy ul. Zielnej 4, zegar i inne przedmioty wartości 350 zł.

— **TRZEBA SPRAWIĆ NOWY KOŻUCH.** Tak chyba myśli Stanisław Kordyga z Brzeska, któremu skradziono w dniu wczorajszym z wozu na ul. Łobzowskiej, kożuch wartości 200 zł.

— **GORLIWY POŚREDNIK.** Bartłomiej Bando (lat 26) krawiec, za. Sołtyka 17, został aresztowany za oszustwo, popełnione przez wyłudzenie pieniędzy od Władysława Piecha z Lanckorony, pod pozorem wyszukania mu pracy.

— **MUSIAŁ, CZY NIE MUSIAŁ?** Widocznie tak, skoro został aresztowano jako podejrzany o kradzież drobiu wartości 50 zł, Franciszek Musiał (lat 21) zam. Szewska 7.

— **SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA WÓZ.** Stachowicz Henryk, szofer, zam. Skwerowa 5, wskutek nieostrożnej jazdy najechał na ulicy Karmelickiej na parokonny wóz Jochema Friedmana, zam. Korzwi, pow. Olkusz. U wozu został złamany dyszel, jak również zostali pokaleczeni stojący przy wozie Bryla Andrzej, zam. Korzwi, Milech Hirsch, zam. w Krakowie, Warszawska 1. Samochód unieruchomiono, kierowcy odebrano prawo jazdy.

— **FATALNY SPLOT WYPADKÓW** Trybuła Zofja, zam. Łanowa 42, uciekając przed nadjeżdżającym samochodem na zbiegu ulicy Karmelickiej a Dunajewskiego upadła na bruk, doznając obrażeń cielesnych.

— **KOSZTOWNA ZGUBA.** Wiktor Karolina, zam. Miechowska 3, wracając do domu, zgubiła z chusteczką, zawiniętą w nią kwotę 620 zł. i koncesję dorożkarską oraz koncesję na sprzedaż węgla.

—oŝo—

— **„HAPOEL“** lokal Merkazu Krakowska 41. Dziś o godz. 3 plenarne zebranie. O godz. 8 wieczór Wieczorynka humorystyczna. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **„BNEJ SJON“** Stradom 15, I. p. of. Dziś w sobotę o godz. 3-ciej pop. w lokalu własnym zebranie z referatem n. t. „Jiszuw a spis ludności w Erec“.

— **ZWIĄZEK ABSOLW. ŻYD. GIMN.** Dziś w sobotę o godz. 8 wygłosi p. prof. Kohn referat n. t. „Psychologja indywidualna“.

— **LIGA PRACUJĄCEJ PALESTYNY W CHRZANOWIE.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę przeprowadza się akcję „Miesiąca Histadrutu“. Referat n. t.: „Istota Histadrutu i jej znaczenie dla odbudowy Palestyny“, wygłosi J. Funt z Warszawy.

Koniec misji Grandiego w Ameryce

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 20. 11 (R). Oficjalna wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego w Stanach Zjednoczonych została wczoraj wieczór zakończona bankietem w ambasadzie włoskiej, poczem Grandi wyjechał do Nowego Jorku. Zabawi on w Ameryce jeszcze kilka dni, które wykorzysta do podjęcia pertraktacyj z bankiem Morgana w sprawie uzyskania pożyczki dla Włoch. W związku z przyjazdem Grandiego do Nowego Jorku policja przedsięwzięła daleko idące środki ostrożności. Bank Morgana od wczoraj strzeżony jest przez dziesiątki policjantów i detektywów. Policja otrzymała poufne informacje, że na bank ten planowany jest zamach bombowy. Dziś ma być Grandi przyjęty przez burmistrza nowojorskiego Walkera na ratuszu. W celu zapewnienia mu bezpieczeństwa zmobilizowano 3 tysiące policjantów i detektywów.

Nowy Jork, 20. 11(R). Oficjalne przyjęcie włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego na ratuszu nowojorskim przez burmistrza Walkera odbyło się bez wypadku. Po przyjęciu Grandi udał się do Jersey City, skąd odjechał do Filadelfji.

Zamach antyfaszystowski w Filadelfji

Filadelfja 20. 11. PAT. Przed domem, zamieszkałym przez markiza Ferrante, włoskiego konsula generalnego, eksplodowała z wielką siłą bomba. Eksplozja wyrządziła znaczne szkody. Policja przypisuje dokonanie zamachu antyfaszystom. Konsul Ferrante miał w charakterze oficjalnym powitać Grandi'ego po powrocie jego do N. Jorku dziś popołudniu.

Urzędowy komunikat o konferencji Grandiego z Hooverem

Waszyngton. 20. 11. PAT. Wedle komunikatu urzędowego, w rozmowach między min Grandim a prezydentem Hooverem i sekretarzem stanu Stimsonem poruszono otwarcie obecną sytuację finansową, sprawę uregulowania długów międzynarodowych, reparacyj, zbrojenia i międzynarodowej stabilizacji waluty. Podkreślają nieurzędowy charaktr tych rozmów, które temsamem nie doprowadziły do konkretnych postanowień Niemniej jednak postawiony został fundament dla dzieła poprawy sytuacji światowej. Powszechna zgoda na rozejm zbrojeń wskazuje na wybitną celowość przyszłej konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Pewne pozytywne rezultaty osiągnięte zostały już teraz w wyrażonem przez Włochy i St. Zjednoczone pragnieniu doprowadzenia do realizacji porozumienia morskiego włosko-francuskiego.

Anglja nie zna wyjątków



Lord Kylsant, b. dyrektor linji okrętowej „Royal-Mail", skazany na rok więzienia, jak o tem donieśliśmy, rozpoczął onegdaj odsiadywanie kary.

Zamach bombowy na tramwaj

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 11. Sin. Dziś o godz. 9 wieczór na tramwaj zdążający z ul. Czerniakowskiej na ul. Szarą rzucony został granat. Siła wybuchu spowodowała wybicie szyb w tramwaju oraz zranienie 3 kobiet, mimo że granat eksplodował nie w tramwaju, tylko opodal. Policja otoczyła narożny dom w poszukiwaniu sprawców zamachu, który niewątpliwie pozostaje w związku ze strajkiem tramwajarzy. W następstwie nieudałego strajku grozi niektórym funkcjonarjuszom wydalenie z pracy.

(Zob. tel. na str. 15-tej).

Niezwykła tragedja miłosna w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 11. (Sin) W domu parafji św. Antoniego przy ul. Senatorskiej l. 31, rozegrał się dziś krwawy dramat na tle miłosnem. W domu tym mieszka na 1-szem piętrze znany kupiec warszawski Jan Boye, współwłaściciel składu wyrobów technicznych i gumowych. Przed półtora rokiem Boye rozwiódł się ze swą żoną, która z córką 6-letnią przeniosła się do Łodzi, podczas gdy druga córka została w Warszawie i mieszka u Boyego razem z jego matką. Przed pewnym czasem Boye wprowadził do swego domu 23-letnią Zofję Zytę, księżną Korybut-Woroniecką, zamężną od roku za inż. leśnym Janem Karolem Tepferem. Opuściła ona w miesiąc po ślubie swój majątek Korzenicę w powiecie jarosławskim i uciekła od męża, ponieważ jak się Tepferowa wyrażała, mąż znęcał się nad nią. W Warszawie zamieszkała Tepferowa u Boyego. Dziś rano, kiedy matka i córka Boya wyszły z domu, rozegrała się bez świadków tragedja. W pewnej chwili w sklepie Boyego rozległ się dzwonek telefonu, a sekretarka firmy usłyszała słowa Tepferowej: „Panno Geniu zabiłam, niech przyjdzie na górę Dudziński" (jest to kierownik firmy Boyego). Kiedy za alarmowany personal sklepu Boyego przybiegł do mieszkania, zastano w sypialni stygnące zwłoki Boyego. Tepferowa oświadczyła, że już dłużej nie mogła wytrzymać z powodu zdrady Boyego, który zaniedbywał ją i zadawał się z innemi kobietami. Po sprzeczce porwała za rewolwer i oddała do odwróconego tyłem Boyego 7 strzałów, trafiając go w serce i płuca. Jak wykazały początkowe dochodzenia, konflikt powstał na tem tle, że Boye, oczekując w najbliższym czasie przyjazdu brata z Brazylji, prosił Tepferową, by chwilowo wyprowadziła się od niego i zamieszkała w hotelu. Zabójczynię osadzono w aresztach urzędu śledczego.

Ograniczenia dewizowe w Austrji

Wiedeń. 20. 11. PAT. Trzecie rozporządzenie dewizowe, uchwalone wczoraj przez komisję główną parlamentu austrjackiego, oznacza — zdaniem dzienników wiedeńskich — zaostrzenie dotychczasowych postanowień, zwłaszcza odnośnie do cudzoziemców. Zachodzi obawa — pisze „N. F. Presse" — że depozyty cudzoziemców, ulokowane w bankach austrjackich, przeniesione będą zagranicę. Zaostrzony jest też zakaz zakupywania zagranicznych papierów wartościowych, nie notowanych na giełdzie wiedeńskiej. Zakaz wywozu złota utrudnia zagranicę przekazywanie sum zagranicę. Dziennik wyraża obawę, że zagranica przedsięweźmie zarządzenia represyjne w odpowiedzi na zarządzenia Austrji.

Wiedeń. 20. 11. PAT. Jak donoszą dzienniki dzisiejsze, właściciele kinoteatrów grożą zamknięciem swych przedsiębiorstw z początkiem przyszłego roku, a to z powodu niemożności nabywania nowych filmów zagranicznych, skutkiem obostrzeń dewizowych.

Najnowsze zdobycze medycyny

Odżywianie człowieka zapomocą skóry. — Czem jest chromolux?

Profesor wiedeński dr Steyskal jest twórcą nowej metody odżywiania człowieka. Metoda ta może być zbawienną dla ludzi ciężko chorych, którzy nie są w stanie regularnie się odżywiać. Tyczy się to zwłaszcza suchotników w ostatniem stadjum, albo też ludzi chorych na chorobę raka żołądkowego. Gdy żołądek odmawia posłuszeństwa, trzeba się uciec do innych środków, by organizmowi doprowadzić pokarm. Prof. Stejskal wynalazł więc maść zawierającą najkonieczniejsze dla odżywiania organizmu składniki. Maścią tą smaruje się skórę człowieka, a skóra wchłania w siebie te pierwiastki. Z początku klinicy zawodowi odnosili się do metody prof. Steyskala z dużym sceptycyzmem. Ostatnio jednakowoż prof. dr Fürth polecił dwom swym asystentom naukowe kontrolowanie tej metody. Skonstatowano na podstawie analizy moczu, że doprowadzony zapomocą maści Steyskala cukier dostał się naprawdę do organizmu. Metoda prof. Steyskala może mieć niezwykle zbawienne następstwa nietylko dla chorych, ale i dla ludzi zdrowych, których cera uległa zniszczeniu. Zapomocą maści odpowiednio spraparowanej można usunąć z twarzy ludzkiej rozmaite zmarszczki i inne ślady starości. Cieszcie się więc kobiety, które się obawiacie starości!

Lekarz budapeszteński dr Karol Mezei od dłuższego czasu pracuje nad nowem leczeniem następstw oparzelizn na organiźmie ludzkim. Środek wynaleziony przez dra Mezeia nazywa się chromolux. Zapomocą chromoluxu leczy się nietylko rozmaite zapalenia skór, ale też i złośliwe karbunkuły. Chromolux ma nietylko wpływ na terapję ale też i wielką rolę może odegrać pod względem ekonomicznym. Dotychczas leczenie chorób skórnych jest stosunkowo bardzo drogie, podczas gdy chromolux jest tani.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIK.

— **DZIAŁALNOŚĆ MUZEUM NARODOWEGO W DWU OSTATNICH LATACH.** Na posiedzeniu Komisji muzealnej, które odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta W. Ostrowskiego, przedłożył dyrektor Muzeum dr. Feliks Kopera sprawozdania z działalności Muzeum Narodowego za ostatnie dwa lata. Komisja muzealna uchwaliła oddać na zbiory muzealne całą kamienicę fundacji Szołayskich z wyjątkiem lokalności sklepowych, a to z uwagi na obecne fatalne pomieszczenie oddziału Jasieńskiego w prywatnem po nim mieszkaniu przy ul. św. Jana 1, przepełnionem zbiorami. Jednem z głównych zadań Zarządu Muzeum Narodowego było dbać o konserwację zabytków i dzieł sztuki rozrzuconych w 10 miejscach i w części pomieszczonych w pakach.

Urządzono w domu z fundacji Szołayskich wystawę dywanów, kilimów, pasów polskich i obcych, oraz pewnej ilości mebli zabytkowych ze zbiorów Jasieńskiego, wystawiono dzieła sztuki i przemysłu artystycznego japońskiego. Wystawę tę zwiedziło 3.000 osób. Ku uczczeniu stuletniej rocznicy powstania listopadowego otwarto wystawę zabytków odnoszących się do wydarzeń z tych czasów. Wystawę tę zwiedziło 4.472 osób. W Sukiennicach urządzono wystawę pośmiertną prac Jacka Malczewskiego. Następną wystawą w Sukiennicach była wystawa prac Witolda Wojtkiewicza, która zgromadziła 47 objektów z całej Polski. W tymże samym budynku urządzono wystawę Stanisława Szukalskiego W Muzeum Czapskich urządzono wystawę tkanin.

Z Muzeum Narodowego wyszły dla zagranicy artykuły z zakresu sztuki i kultury polskiej do pism i prac angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich, węgierskich i czeskich, szerząc znajomość sztuki i kultury polskiej.

Społeczeństwo wybitnie korzysta ze zbiorów Muzeum Narodowego, które wśród najszerszych warstw propaguje artystyczną kulturę. Wymownie świadczy o tem frekwencja Muzeum. Za biletami płatnemi zwiedziło Muzeum Narodowe w czasie od 1 stycznia 1929 do 30 czerwca 1931 149.886 osób, w tem 3.131 zbiorowych wycieczek. Dochody za ten czas mimo udzielanych znacznych ulg dla szkół miejscowych i zbiorowych wycieczek wyniosły 106.444 zł.

Komisja Muzealna przyjęła z uznaniem do wiadomości sprawozdanie o działalności Muzeum, poczem przystąpiła do omówienia planu rozbudowy nowego gmachu muzealnego.

—oSo—

— **„BRITH TRUMPELDOR"**, Brzozowa 17. Dziś w sobotę o godz. 4-tej pop. zbiórka gniazda

Palestyna liczy ponad miljon mieszkańców

Wzrost ludności w ostatnich 9 latach wynosi przeszło 35 proc.

Jerozolima 20. 11. ŻAT. O północy z czwartku na piątek został zamknięty drugi powszechny spis ludności w Palestynie. Dziś przystąpiono do obliczania danych spisowych. Na podstawie pierwszych obliczeń stwierdzono, że ludność Palestyny liczy 1.035.154 osób. Pierwszy odbyty w r. 1922 spis wykazywał 727182 ludności. Tel Awiw liczy obecnie 46.062 mieszkańców. Dalsze obliczenia trwają.

Niemcy zażądały rewizji planu Younga

Memorjał o zbadanie zdolności płatniczej Niemiec

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 20. 11 (Sch). Wczoraj wieczór rząd niemiecki uchwalił postawić oficjalny wniosek o zwołanie specjalnej komisji doradczej w celu zmiany układu haskiego (planu Younga). Wniosek w ciągu dzisiejszego piątku przesłany będzie Międzynarodowemu Bankowi Wypłat w Bazylei oraz wszystkim rządom państw wierzycielskich w formie memorjału, wyjaśniającego powody i cele wniosku.

Berlin, 20. 11 (Sch). Dziś wieczór ogłoszona została treść memorandum rządu niemieckiego w sprawie zwołania specjalnej komisji rzeczoznawców z ramienia Międzynarodowego Banku w Bazylei celem zbadania zdolności płatniczej Niemiec. W memorandum rząd niemiecki oświadcza, że już z początkiem czerwca br. doszedł do przekonania, iż mimo najdalej posuniętych oszczędności w wydatkach państwowych i mimo podniesienia ciężarów podatkowych, nie będzie w stanie płacić dalszych anuitetów. Dalej wylicza rząd wszelkie poczynania międzynarodowe, począwszy od moratorjum Hoovera, a skończywszy na konferencji rzeczoznawców finansowych w Bazylei, które miały się przyczynić do wzrostu zaufania i poprawy sytuacji gospodarczej i finansowej, a nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Rząd powziął zatem decyzję zwołania specjalnej komisji, przewidzianej w planie Younga i uważa za wskazane, aby komisja ta została jaknajrychlej zwołana i podjęła swe prace.

Znowu wielka afera bankowa w Niemczech

Berlin, 20. 11 PAT. Berliński bank wielkiej własności ziemskiej i handlu „Bank für Handel und Grossgutbesitz“ ogłosił niewypłacalność. Kapitał zakładowy banku wynosił 2 miljony marek. Bank posiadał 23 filje, prócz oddziałów w Nadrenji. Bankructwem dotkniętych jest 26.000 klijentów. Rząd Rzeszy zapowiada interwencję za pośrednictwem Banku Drezdeńskiego.

Berlin, 20. 11 (Sch). Na polecenie prokuratury zbadano księgi zbankrutowanego „Bank für Handel und Grossgutbesitz A. G.“ i stwierdzono oszustwa i fałszowanie bilansów, wobec czego wydano **nakaz aresztowania generalnego dyrektora tej instytucji Seiferta. Okazało się, że Seifert jeszcze wczoraj wieczór zbiegł. Wysłano za nim listy gończe.**

Szczegóły japońskiego projektu „kompromisowego“

Paryż. 20. 11. (B) Delegat japoński wręczył wczoraj przewodniczącemu Rady Ligi Narodów Briandowi nowy projekt japoński w sprawie zażegnania zatargu mandżurskiego. Projekt japoński do pewnego stopnia jest małem ustępstwem jedynie w formie gdyż w gruncie rzeczy utrzymane są w mocy wszystkie poprzednie żądania Japonji i dlatego znikome są widoki, aby znalazł przychylne przyjęcie u Chin. Japonja żąda przyjęcia przez Chiny 5 zasadniczych warunków z dnia 26. X., aczkolwiek skłonna jest przyjęcie to zostawić w zawieszeniu aż do czasu, kiedy mianowana przez Ligę Narodów komisja śledcza zbada sytuację nietylko w Mandżurji, lecz w całych Chinach. Jako rekompensatę za to Japonja żąda unieważnienia uchwały Rady Ligi z dnia 26. X., utrzymując w mocy uchwałę z dnia 30. IX., która Japonji nie przepisuje terminu wycofania wojsk z Mandżurji. Dalej domaga się Japonja, aby obecna sesja Rady została odroczona na czas nieokreślony. Warunki postawione uzna Japonja za wykonane, jeśli Chiny teoretycznie uznają układy, zawarte między Chinami a Japonją.

* * *

Londyn, 20. 11 (L). Rząd japoński oświadczył, że nie sprzeciwi się udziałowi ambasadora amerykańskiego w Londynie generała Dawesa w obradach Rady Ligi Narodów nad zatargiem chińsko-japońskim. Ministerstwo spraw zagranicznych zastrzega sobie jednak prawo późniejszego zbadania tej sprawy ze stanowiska prawnego.

* * *

Londyn, 20. 11 (L). Z Mukdenu donoszą, że japońska eskadra lotnicza zbombardowała miejscowość Heilun, położoną 165 km. na północ od Charbinu, gdzie rozkwaterowane były silne oddziały wojskowe armji generała Maczangszena. Podczas bombardowania miało paść 3 tysiące żołnierzy chińskich zabitych i rannych.

Likwidacja strajku tramwajowego w Warszawie

Warszawa 20. 11. PAT. Wiece tramwajarzy należących do Ch.D. i PPS. frakcji rewolucyjnej, zakończyły się o 11'20. Uchwalono natychmiastowy powrót do pracy. Remizy tramwajowe w Muranowie w większości, a remiza rakowiecka w zupełności zostały uruchomione. Autobusy częściowo wyruszyły na miasto. O godz. 11'45 grupa terorystów napadła na tramwaj przy zbiegu ulic Nowiniarskiej i Franciszkańskiej, wybijając szyby. Napastników w liczbie 4 aresztowano. O godz. 12 zakończył się bardzo słabo obesłany wiec PPS. CKW. przy ul. Leszno, uchwalając strajk aż do zwycięstwa. Wobec uruchomienia już wielu tramwajów i dalszego zgłaszania się tramwajarzy do pracy, uchwała ta zapewne nie będzie miała znaczenia. Wodociągi funkcjonowały normalnie. Pracownicy gazowni i elektrowni nie myślą o strajku.

Warszawa 20. 11. Sin. W godzinach wieczornych także socjalistyczny związek tramwajarzy postanowił przystąpić do pracy, wobec czego strajk należy uważać za zlikwidowany.

Ustawa antydumpingowa w Anglji

Londyn, 20. 11 (L). Projekt ustawy zapobiegający nadmiernemu przywozowi towarów do Anglji został przez obie Izby przyjęty i po podpisaniu przez króla wejdzie dziś w życie.

Spłonął wielki okręt angielski

Londyn. 20. 11. (L) W dokach portu irlandzkiego Belfast spłonął doszczętnie wielki angielski okręt luksusowy „Bermuda“ o pojemności 19 tysięcy tonn, który uszkodzony podczas pożaru w czerwcu br. znajdował się tu w naprawie i był już na wykończeniu. Straty wynoszą przeszło miljon funtów szterlingów.

Giełda

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 11. 1931. Akcje utrzymane. Dolar mocniej.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 18.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Usposobienie ospałe. Większość papierów w zaniedbaniu. Poszukiwano jedynie Bank Polski w płaceniu 109 i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną 78.75 (nieco słabiej) jednakowoż bez notowania. Do transakcyj doszło z papierów procentowych Elektrownią w małych ilościach po kursie nieco słabszym.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 4-proc. Prem. Poż. dolarową 12.50 przy niewielkich obrotach, 3-proc. Poż. Budowlana 32, w towarze nieco słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego mocniejsza pod wpływem przydziału dolara przez Bnk Polski jedynie po kursie prywatnym, a nie jak dotychczas ustalonym przez Bank Polski na giełdzie. Zapotrzebowanie większe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90, czeki bankowo 8.90—8.91 i pół. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 210—212 Funt szterling 33.50—34, Frank szwajcarski 173.75—174.10, Szyling austrjacki w dalszym ciągu zniżkowo przy znacznej podaży.

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 20. 11. 1931. Pszenica dwors. czerwona stand 28.50—29, biała 27.50—28, targowa stand. 27—27.50, żyto dwors stand. 26.50—27, targowe stand. 26—26.50, mąka żytnia okr. Krak. typowa 41.50—42, mąka żytnia okr. Poznań typowa 42.50—43. Tendencja silniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 11 PAT. Akcje: Bank Polski 110, Sole Potasowe 82, 83, Modrzejów 4, Haberbusch 53. **Pożyczki:** 5-proc. konwersyjna 41.75, 6-proc. dolarowa 62. 4-proc. dolarowa 42.25, 7-proc. stabilizacyjna 58.50, 61.50, 58.50, 10-proc. kolejowa 104.50, Listy zast. BGK. 7-proc. i 8-proc. bez zmiany.

Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Belgja 124.05, 124.36, 123.74, Gdańsk 173.65, 174.08, 173.22, Londyn (33.55) 33.52, 33.60, 33.44, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.901, telegr. 8.928, 8.949, 8.908, Paryż 34.95, 35.04, 34.86, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcarja 173.69, 174.12, 173.26, Berlin nieof. 211.90.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełdaz bożowa z dnia 20. 11. 1931. Żyto 26 i jedna czw. do 26 i pół, pszenica 25 i pół do 26 i pół. jęczmień przemiałowy A. 22 i pół do 23, B. 24—25, browarowy 27 i pół do 29, owies 24 i trzy czw. do 25 i jedna czw., mąka żytnia 38 i trzy czw. do 39 i trzy czw. pszenna 38—40. Usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 11 PAT. Paryż 20.12 i trzy ósme, Londyn 19.33 i pół. Nowy Jork 514 i trzy ósme, Belgja 71.37 i pół. Włochy 26.50, Berlin 122, Praga 15.26, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.02 i pół. Bukareszt 3.07.

* * *

Wiedeń, 20. 11 PAT. Papiery wartościowe: Galicja 11.85, Lwów Czerniowce 20 i trzy czw

Przygotowania hitlerowców na Śląsku

Berlin, 20. 11 PAT. „Volkszeitung“ donosi, że właściciele aptek na Śląsku niemieckim otrzymali tajny okólnik, wzywający ich do przygotowania doraźnej pomocy dla ofiar starć politycznych. Odezwa wydana przez organizację hitlerowską wzywa właścicieli aptek do nadsyłania opatrunków i przerobów pod wskazanym adresem. Pomoc ta ma być przeznaczona dla szturmowców na wypadek wybuchu walki.

Najtańsze! Najelegantsze!

Płaszcze damskie z futrem już od 75 Zł
Raglany „ 70 Zł
Ubrania męskie „ 75 Zł
Palta męskie „100 Zł

Wielki wybór futer damskich i męskich

J. i S. EMMER
Kraków, ul. Florjańska 43

WOLNE POSADY

Panna umiejąca szyć na maszynie „Anita" Oberstich zostanie przyjęta. — Zgłoszenia pod „Zdolna" do Adm N. Dz. 1938x

Domokrążcy krakowscy, górnośląscy, zarobią kilkaset Zł. miesięcznie. — Zgłoszenia pod „Fortuna" do Adm. N. Dz 192g

BACZNOŚĆ!!! Agenci (agentki) fotografij portretowi w całej Polsce poszukiwani. — Płacimy najwyższe prowizje, stałą (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. Piszcie „Krakus" — Tarnów, Skrzynka 158. 1131x

SPRZEDAŻ

Najtańsze źródło zakupu wypraw ślubnych, płócien, stołowizny, bielizny osobistej Perlman Kraków Stradom 25 818g

Kołdry zakupisz najtaniej w fabryce kołder M. Scharfa, Kraków, Rynek główny 11. Tamże przyjmuje się zamówienia oraz przeróbki. 1982x

MEBLE pokojowe, wykwintne, w wielkim wyborze poleca A. Petzenbaum, Kraków, ul. Starowiślna 12. Ceny znacznie zniżone. 1197x

DYWANY
ręczne Smyrna Pers firmy „Persia" Żywiec wyłączna sprzedaż firma.
Dywany, linoleum, cerata
M. HALPERN
Kraków, POSELSKA 18.
Tel. 116-79. Tel. 116.79.

WÓZKI DZIECIĘCE najtaniej od zł. 55 poleca Fabryczny Skład. Kraków ul. ZWIERZYNIECKA 6. 1794x

MASZYNY do szycia kilka sztuk, w bardzo dobrym stanie, od 95 złotych, sprzeda OKAZYJNIE Fabryczny Skład — Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 1873x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład ul. Sebastjana 7. 595x

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ" Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podworcu. 201er

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan". Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

Wełniane swetry
największy wybór najlepsze gatunki najnowsze modele najtańsze ceny — poleca część. i hurt. Firma „Trykot" Kraków, Krakowska 7

FIRANKI, KAPY po cenach przystępnych, wielki wybór Wenisse, poleca: Strzegowski, Kraków, Stradom 25. 1033x

LUSTRA, — oprawe obrazów, odnawianie starych luster. poleca najtaniej: Kornhauser, ul. Starowiślna 21 692x

FABRYCZNY MAGAZYN WÓZKÓW dziecięcych, Kraków. SZPITALNA 11. 496x

KILIMY artystyczne — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków. Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze. Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

Wyszynk
w śródmieściu
z pełną koncesją
WYDZIERŻAWIĘ
na dogodnych warunkach.
Reflektuję tylko na siły fachowe. — Oferty do Adm. pod „Uczciwość"

GRAMOFONY od 80 zł Płyty nowe od 2 zł. poleca najtaniej gotówka ratami: Fabryczny Skład Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 1871x

RÓŻNE

Wszyscy mieszkańcy Krakowa wiedzą, że największy wybór ostatnich nowości — polskich, niemieckich, francuskich, angielskich. — posiada tylko „KULTURA" wypożyczalnia książek Tomasza 25 róg Szpitalnej. Urzędnicy, uczniowie bez kaucji. 1983m

Konc. Zakład instalacji wodociągowych, gazowych oraz pracownia blacharska Edwarda Kalety, Kraków. Lubicz 19. Telefon 171-74, wykonuje wszelkie roboty i reparacje w zakres ten wchodzące, solidnie, szybko, tanio 830g

Spólnika z kapitałem 2—3000 dolarów poszukuję do zaprowadzonego interesu w centrum miasta. Fachowość niewymagana Zgłoszenia pod „3000" do Adm. N. Dz. 832g

Znany kucharz (kredensowy) **Bernard Lodner** przeprowadził się na **ul. Kordeckiego 6** i poleca swoje usługi przy urządzaniu uczt weselnych, uroczystości familijnych, i bankietów, ręcząc za najwyższe zadowolenie klienteli. Czystość, higjena są mo ą zasadą. 82 g

WYPOŻYCZALNIA książek, Biblioteka Literacka Stradom 19, otwarta jest cały dzień bez przerwy

LOKALE

Pokój słoneczny frontowy dla bezdzietnego małżeństwa z użyciem kuchni oraz pokój dla dwóch panów (pań) z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość Radziwiłłowska 7 I. p. m. 4. 826

Nowe mieszkanie 2—3 pokojowe z pełnym komfortem przy ul Bonifraterskiej 3 do wynajęcia Wiadomość na miejscu. 1961x



Kraków, Starowiślna 29
to sklep z biżuterją — tamże:
OBRĄCZKI dla małżeńskich parek
BRÜLL - najtańsze źródło
polecam ci serjo 1980x
TAM KUPISZ: klejnoty, budziki, zegarek!!

Lokal z 2 ubikacji ulica Gertrudy — Sebastjana do wynajęcia. — Zgłoszenia: Lwowska 41 m. 8 od 2—3 1978x

Natychmiast do wynajęcia pokój z kuchnią oraz pokój kawalerski z osobnem wejściem. Wiadomość Dębniki, Barska 35. 822g

Najmodniejsze
kwiaty, korale
ze skóry, szneli, włóczki wyrabia
ATELIER GROSSFELDOWNEJ
STRADOM 17 II. p.

PRZECHOWANIE mebli towarów, w suchych składach oraz PRZEPROWADZKI najtaniej uskutecznia Biuro spedycyjne „HERMES", Kraków — Stolarska 13. 1042x

ZDROJOWISKA

Zakopane „Palace" Chałubińskiego, telef. 651 pierwszorzędny pensjonat pod nowym zarządem Ireny Młynarskiej. Nowoczesny komfort, kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Ceny przystępne 1973x

LICYTACJA
książek różnej treści, ze zbiorów prywatnych odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 6-tej
KSIĘGARNIA
D. E. FRIEDLEINA
KRAKÓW, RYNEK 17

Zatwierdzony przez **Kuratorjum** Okręgu Szkolnego Krakowskiego

Instytut Wychowawczy G. Spierera
w Krakowie, ul. Starowiślna 85

przyjmuje uczniów ze szkół powszechnych i średnich: a) **na stały pobyt** b) **na czas pozaszkolny** od 3-7
Godziny urzędowe od 3—7. Tel. 171-08

Z Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski"

Niniejszem zawiadamia się P. T. Członków Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski", iż w **piątek dnia 11 grudnia 1931 r., o godz. 7'30 wieczór** odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego, ul. Bocheńska L. 7

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski" w Krakowie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z IV. Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Sprawozdanie sekretarjatu.
5) Sprawozdanie komisji kontrolującej.
6) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
7) Wybór władz Towarzystwa:
   a) Zarządu,
   b) Komisji kontrolującej,
   c) Sądu honorowego.
8) Wolne wnioski.

W razie braku przewidzianej statutem ilości Członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu tamże o godzinie 8-mej wieczór.

Prawo uczestnictwa we Walnem Zgromadzeniu mają tylko Członkowie, posiadający legitymacje Towarzystwa na sezon 1931/32, oraz Członkowie Założyciele.

Za Zarząd Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski"

FREUND (prezes). 1984x HENIG (sekr.)

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji handlu, prawa, kaligrafji daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni — gramatyki polskiej ekonomji. — Żądajcie prospektów 1752a

POSAD POSZUKUJĄ

Haftuję monogramy, wyprawy ślubne, luksusową bieliznę, kapy, firanki. — Montuję poduszki Stockowa, Dietlowska 50, II. p. 831g

Rutynowana pianistka udziela po domach, lekcyj gry fortepianowej. Godzina zł 1'50 — Zgłoszenia z podaniem adresu pod „Muzyka" Biuro Stattera, Rynek 8 1987er

Napierśniki, staniczki i kombinacje szyje Feldblumowa ul. Św. Sebastjana L. 32. 800g

Wykształcona muzykalna, (fortepian) panna szuka kondycji do starszej dziewczynki na popołudnia. Zgłoszenia pod „Posada" Biuro Stattera, Kraków, Rynek. 1986er

DŁUGOLETNI ekspedjent z działu obuwia po szukuje posady. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje" do Adm N. Dziennika".

STENOTYPISTKA polska z dobremi referencjami, poszukuje posady Zgłoszenia pod „R. 75" do Adm. „N. Dziennika" 746g

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn Zł. 6'00. kwartał. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona przed tekstem i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżone miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana